

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Kok III Nr 163 (594)

1947, czwartek 19 czerwca 1947 r.

CENA 3 ZŁ.

EXPOSE tow. min. CYRANKIEWICZA

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 19 bm. przewiduje dwa punkty:

1. Exposé Prezesa Rady Ministrów.

2. Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na okres od 1 stycznia do 31-go grudnia 1947 r.

Sprawozdawcą generalnym jest poseł Wyrzykowski.

Anglia i Francja zaproponowały Z. S. R. R. zwolnienie w przyszłym tygodniu konferencji W. Trójki

BEWIN I BIDAULT UZGODNILI poglądy w sprawie projektu Marshalla

PARYŻ, (PAP) — Komunikat ogłoszony w środę wieczorem przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że ministrowie Bidault i Bevin postanowili zaproponować ministrowi Molotowi odbycie w przyszłym tygodniu spotkania ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR.

LONDYN, (PAP) — Jak donosi korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa, zaproszenie, skierowane przez Wielką Brytanię i Francję do Generalissimusa Stalina w sprawie wzięcia udziału w dyskusji nad planem Marshalla, proponuje, by Związek Radziecki był jednym z trzech zapraszających członków europejskiej komisji ekonomicznej.

PARYŻ (SAP). — Minister Bidault złożył Radzie Ministrów oświadcze-

nie, z którego wynika, że Francja i Anglia doszły do zgody w sprawie utworzenia europejskiej komisji ekonomicznej, której zadaniem będzie określenie potrzeb Europy w związku z propozycjami Marshalla. Min. Bidault dodał, że zaraz w środę wysłano do Związku Radzieckiego zaproszenie do udziału w pracach komisji.

LONDYN (SAP). — Rząd brytyjski i francuski wystosował do rządu radzieckiego zaproszenie do wzięcia udziału w rozmowach na temat amerykańskiego projektu pomocy dla Europy.

Rząd brytyjski i francuski proponuje, aby wspólnie z rządem radzieckim zaprosić rządy innych krajów europejskich do zbiorowego przedy-

skutowania projektu amerykańskiego. Badanie propozycji powinna prze prowadzić europejska komisja gospodarcza.

MOSKWA (SAP). — Sir Maurice Peterson, ambasador brytyjski w Moskwie złożył wizytę we wtorek po południu min. Molotowi, aby zakomunikować mu poglądy swego rządu w związku z projektem Marshalla.

Pierre Charpentier, francuski chargé d'affaires w Moskwie złożył wizytę we środę popołudniu Malikowi, radzieckiemu wiceministrowi spraw zagranicznych, któremu doreczył komunikat rządu francuskiego, dotyczący propozycji amerykańskiego se-

krretarza stanu Marshalla. PARYŻ (PAP). Prasa francuska zapatrjuje się na ogół optymistycznie na rozmowy ministra Bevina z ministrem Bidault w sprawie planu Marshalla.

Przywódca socjalistów francuskich Leon Blum pisze w „Le Populaire”, że zagadnienie pomocy Europie jest zagadnieniem bardzo ważnym i że rząd francuski powinien plan pomocy zaaprobować.

„Se Soir” zastanawia się nad powodami skłaniającymi Bevina do tak szybkiego działania i dochodzi do wniosku, że minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii „nie może stanąć przed Izłą Gmin z pustymi rękoma z chwilą, gdy zajmie publiczne stanowisko wobec planu Marshalla”.

Zdaniem dziennika, Wielka Brytania znajduje się na progu katastrofy finansowej wobec utrzymywania ogromnej i kosztownej armii w Egipcie, Palestynie i Grecji.

„Humanite” zapytuje, czy rząd francuski nie zaangażował się zbyt daleko, by móc z korzyścią prowadzić rozmowy.

Zdaniem dziennika, rozmowy weszły już w fazę omawiania szczegółów.

„Czyż nie jest absurdem — píše dalej „Humanite” — wyobrazić sobie, że można najpierw przyjąć warunki ekonomiczne, a później odrzucić warunki polityczne? Podpisać się obecnie pod planem Marshalla bez uzyskania żadnej gwarancji — to znaczy zgodzić się na poddanie „światowemu kierownictwu Ameryki”, o którym mówił Truman.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Waszyngtonu, że ambasador włoski Tarchiani zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że Włochy gotowe są podjąć współpracę w realizacji planu pomocy ministra Marshalla — jednakże na zasadzie „całkowitej równości”.

WASZYNGTON (SAP). Rząd chiński Czang-Kai-Szeka zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o upłynienie przyznanej dla Chin pożyczki 500 milionów dolarów oraz o rozciągnięcie planu Marshalla pomocy ekonomicznej na Azję.

Jednogłośnie przyjęciem uchwał Komitet Ogólnosłowiański zakończył swe obrady

WARSZAWA, (SAP) — W trzecim dniu obrad plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego — rek-

tor Uniwersytetu Leningradzkiego — prof. Wozniesiński wygłosił referat na temat zwolnienia kongresu uczonych słowiańskich. Celem kongresu który odbędzie się w Moskwie w 1948 r. będzie zacieśnienie kontaktu kulturalnego i naukowego między narodami słowiańskimi.

Po ożywionej dyskusji prelegent omówił ponadto sprawę zwolnienia w Pradze w 1948 r. drugiego Kongresu Słowiańskiego. Kongres ten przyczyniłby się w jeszcze większym stopniu do pogłębienia współpracy narodów słowiańskich a tym samym do wzmocnienia fundamentów pokoju międzynarodowego.

Następnie plenum dokonało wyboru generalnego sekretarza Komitetu Ogólnosłowiańskiego na miejsce pułkownika Moczalowa pełniącego dotychczas obowiązki sekretarza generalnego. — Wybrany został przedstawiciel Słowiańskiego Komitetu w Moskwie — znany publicysta Miedwiediew.

Na zakończenie obrad plenum

przedyskutowano i przyjęto jednogłośnie uchwały m. in. w następujących sprawach:

1. O przygotowaniu kongresu uczonych słowiańskich w 1947 r.

2. Przygotowanie drugiego kongresu ogólnosłowiańskiego.

3. O wyznaczeniu następnego planu komitetu ogólnosłowiańskiego.

4. Tekst odezwy do inteligencji całego świata.

Plenum przyjęło w skład Ogólnosłowiańskiego Komitetu Przewodniczącego Słowiańskiego Komitetu Polski prof. Barcikowskiego oraz red. Wiediewa, który został wybrany generalnym sekretarzem w sprawie zwolnienia drugiego powojennego Kongresu Ogólnosłowiańskiego.

Następny kongres ma się odbyć w Pradze w drugiej połowie 1948.

Na zakończenie uczestnicy plenum wyrazili swoją solidarność z zadaniami słowian mieszkających w Karyntii o ich połączenie z ojczyzną — Jugosławią oraz wyrazili wiarę że to sprawiedliwe żądanie bratniego narodu spotka się z poparciem wszystkich demokratycznych narodów świata.

Plenum wyraziło gorące podziękowanie rządowi polskiemu oraz Słowiańskiemu Komitetowi Polski za stworzenie doskonałych warunków dla prac plenum komitetu.

De Nicola cofnął rezygnację do chwili wyboru jego następcy

RZYM, (PAP) — Prezydent republiki włoskiej Enrico de Nicola zawiadomił premiera de Gasperi, że będzie pełnił swe funkcje tylko do czasu wyboru jego następcy.

Po wczorajszym postanowieniu prezydenta natychmiastowego podania się do dymisji ogłoszono dziś komunikat oficjalny, z którego wynika, że premier de Gasperi prosił prezydenta, by pozostał na razie na swym stanowisku. Pre-

zydent wyraził zgodę ale podkreślił, że ustąpi z chwilą wyboru następcy.

Przy rozmowie obecny był przewodniczący zgromadzenia konstytucyjnego Terracini.

Jako następców prezydenta de Nicola wymienia się Francesco Nitti i Vittorio Orlando oraz Ivano Bonomi. Wszyscy trzej są b. premierami.

Nasze stanowisko

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie kolejnej sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego. Sesja ta będzie posiadała charakter specjalny, odmienny od dotychczasowych posiedzeń. — Premier rządu tow. Cyrankiewicz wygłosi exposé. Podkreślamy specjalnie ten fakt z tego powodu, że będzie to pierwsze exposé Rządu przed Sejmem Ustawodawczym, ponieważ pierwsza wypowiedź tow. Premiera miała charakter deklaracji programowej. Na dzisiejszej sesji zostanie również wygłoszony referat generalnego sprawozdawcy budżetowego ob. Wyrzykowskiego. Porządek dzienny obrad świadczy, że Sejm przejdzie do prac normalnych.

W związku z tym należy podkreślić specjalne znaczenie osiągnięć Sejmu Ustawodawczego, który stał się głównym czynnikiem stabilizującym prawne oblicze życia polskiego. Do najważniejszych osiągnięć Sejmu należy uchwalenie małej konstytucji, uchwały o amnestii, deklaracji swobód obywatelskich i ostatnio — podjęcie uchwał gospodarczych, zmierzających do walki z drożyzną i spekulacją. Uchwały te stanowią prawną podstawę, na której wspiera się ład społeczny i demokratyczne osiągnięcia Polski powojennej.

Po objęciu władzy przez partie polityczne, które wzięły na siebie ciężar odpowiedzialności za obecny Rząd — wszyscy rozumielibyśmy, że im szybciej nastąpi w Polsce stabilizacja życia, im szybciej zdołamy stworzyć ramy prawne dla poszczególnych dziedzin życia, tym łatwiej będziemy mogli mobilizować wysiłek społeczeństwa zmierzający do odbudowy kraju. Rola Sejmu jest w takiej sytuacji niewątpliwie głównym czynnikiem pogłębiającym poczucie praworządności.

OBRADY Międzynarodowej Konfederacji Pracy

GENEWA (SAP). W czwartek rozpoczyna się w pałacu Narodów Zjednoczonych w Genewie trzydzieste posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Pracy, które trwać będzie około trzech tygodni. Do Genewy przybyło już 41 delegacji.

Zobowiązania rządu greckiego w związku z pomocą finansową USA

WASZYNGTON (PAP) — Departament USA podał w środę do wiadomości, iż rząd grecki zobowiązał się wykorzystać pożyczkę amerykańską dla osiągnięcia celów, dla których Stany Zjednoczone udzieliły mu pomocy finansowej.

W nocie z 15 czerwca rząd grecki stwierdził między innymi, że pomoc, udzielona na cele wojskowe,

będzie użyta na przywrócenie i utrzymanie porządku wewnętrznego, to jest do walki z powstańcami. Ponadto rząd grecki zobowiązał się do odbudowy gospodarki kraju, a zwłaszcza do rozbudowy handlu zagranicznego.

Podpisanie umowy, zawierającej zobowiązania greckie nastąpi prawdopodobnie w czwartek w Atenach.

Ratyfikacja traktatu francusko - brytyjskiego

PARYŻ, (PAP) — Gabinet francuski zatwierdził ostatecznie traktat francusko-brytyjski, podpisany w Dunkierce w marcu br. Minister Bidault prawdopodobnie wyjedzie do Londynu zaraz po powrocie ministra Bevina dla dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Rząd francuski zatwierdził nowy plan polityki finansowej

PARYŻ (SAP). Większość projektów dotyczących uzdrowienia go-

spodarki finansowej, wysuniętych przez ministra Roberta Schumana została omówiona i zaaprobowana w środę rano na radzie ministrów.

W piątek po południu projekty te zostaną przedstawione na zgromadzeniu narodowym.

Sobotnie posiedzenie zgromadzenia poświęcone będzie zagadnieniu polityki zagranicznej.

Treść projektów finansowych nie została udawana a informacje dotychczas na ten temat opublikowane określone zostały jako „niekształcące i niecisłe”.

W sumie proponowane przez ministra skarbu zarządzenia mają dać 50 miliardów oszczędności, względnie nowych wpływów.

WYMOWNY PRZYKŁAD

Jest rzeczą powszechnie wiadomą i udowodnioną, że w rozgromieniu faszyzmu na świecie najbardziej czynny i ofiarny udział wzięły masy robotnicze. Wynikało to przede wszystkim z poziomu świadomości politycznej międzynarodowego proletariatu, jak i z nienawiści klasy pracującej do wszystkich przejawów gwałtu, terroru, barbarzyństwa i zbrodni. Nikt lepiej i nikt mocniej nie był przekonany o tym, że faszyzm jest całkowitym zaprzeczeniem wolności i tworem zrodzonym z ustroju kapitalistycznego, dążącym konsekwentnie do wyzbycia z wszelkich praw człowieka pracy. Temu też należy przypisać w pierwszym rzędzie fakt, że wszędzie tam, gdzie na gruzach powalonego faszyzmu rozpoczęto budowę nowego życia, opierającego się na zapewnieniu ludowi pracującemu pełni praw. **KLASA ROBOTNICZA STAŁA SIĘ CZYNNIKIEM DECYDUJĄCYM**, dokoła którego zaczęły się gromadzić wszystkie żywioły postępu, demokracji i wolności. Wszystkie fronty narodowe i demokratyczne opierają się od początku swego powstania i działalności na zorganizowanym proletariacie, który w pełni poczucia i odpowiedzialności za przyszłość swoich krajów, przejął twórczo inicjatywę odbudowy swych państw ze zniszczeń wojennych i kształtowania trwałych podstaw ustroju demokratycznego.

Rozumiały to dobrze również czynniki, które znalazły się na marginesie życia politycznego w nowej rzeczywistości. Zaczęły szukać rozmaitych krętych dróg, wiodących do odsunięcia klasy robotniczej od decydującego wpływu na rządy. Coraz mocniej zaczęły rosnać apetyty na tworzenie rządów bez udziału klasy robotniczej. Mieliśmy tego szereg dowodów, a przykład Włoch jest zjawiskiem w tej mierze najbardziej charakterystycznym. Mieszkańskie ugrupowania polityczne przez swoje taktyczne poścignięcia i często niezdecydowane oblicze nawiązywały do starych, kiepskich tradycji, pozwalając wstecznym żywiołom żywić nadzieję na dalszy rozwój sytuacji, zmierzający do systematycznego odżywiania starego porządku rzeczy. Nie trzeba dodawać, że wszelkie, najmniejsze nawet nieporozumienia i różnice w łonie klasy robotniczej, polegające na codziennych usterkach praktyki jednolitego frontu, były i będą wykorzystywane dla prób rządzenia bez udziału proletariatu.

I jakie są, a jakie jeszcze mogą być skutki tego rodzaju manewrów liberalnych, mieszczańskich, kapitalistycznych ugrupowań, pragnących w dążeniach do władzy pozostawić po drodze klasę robotniczą, najaktywniejszy czynnik obozów zjednoczonej demokracji? Już dzisiaj we Włoszech ukazują się afisze, nawołujące do powrotu króla do kraju. Już czytamy w tym kraju publikacje udowadniające, że monarchia jest najlepszym pomostem do kontynuowania polityki jedności narodowej. Monarchiści, którzy siłą rzeczy stali się we Włoszech agentami rozgromionego faszyzmu, zdążają wyraźnie i konsekwentnie poprzez próby restytucji monarchii, do przygotowania gruntu dla następców Mussoliniego. Monarchiści włoscy domagają się referendum ludowego dla zmiany ustroju państwowego. Roznica złożenia z tronu króla, jest dla nich okazją do szerepu monarchistycznych i wolania o szybki powrót pretendenta do tronu. Tak dzieje się we Włoszech, gdzie krwawy faszyzm powstał, działał i rządził właśnie pod opiekunictwem skrzydeł monarchii. A dzieje się to dlatego, że rząd, w składzie którego brak jest przedstawicieli proletariatu, **NIE MA I NIE CHCE MIEĆ DOŚĆ SIŁY, ABY PRZECIWSZTAWIĆ SIĘ JAWNYM FASZYSTOWSKIM DĄŻENIOM.**

Prezydent republiki włoskiej ustanowionej wola większości narodu, zdecydował się ustąpić ze swego stanowiska, nie mając zaufania do rządu republikańskiego, na oczach i przy współudziale którego za poduszczeniem czynników faszystowskich, wyrażnie wola się o kóła, któremu tak niedawno dopiero podziękowano za chęć dalszego sprawowania władzy na terenie włoskim.

Charakterystyczny przykład włoski ma swoją wymowę. Wykazał on, **ILE ZNACZENIA I JAKA WARTOŚĆ** posiada udział klasy robotniczej w rządach. Dowodzi on, że całkowita solidarność klasy robotniczej i wzajemna szczerłość w obozie proletariackim jest kardynalną podstawą przyszłości i rozwoju demokracji w państwach wyzwolonych z wpływów faszystowskich. Dlatego we wszystkich krajach należy przy najlepszej woli i całym potrzebnym wysiłku, doprowadzić do tego, aby jednolity front klasy robotniczej i współpraca socjalistów z komunistami opierała się na wzajemnym zaufaniu, docenianiu właściwych wpływów obu orientacji proletariackich w masach, wyudatnianiu tych wpływów na wszystkich szczeblach życia państwowego oraz na pogłębianiu współpracy, mogącej rozwijać się tylko na takich przesłankach.

ARTUR KARACZEWSKI

Ambasador Polski w Paryżu zapowiada

wznowienie rokowań

w sprawie pogłębienia stosunków gospodarczych i politycznych między Francją i Polską

PARYŻ (SAP). Po wręczeniu prezydentowi Auriolowi listów uwierzytelniających ambasador Polski w Paryżu — Jerzy Putrament przyjął redaktora agencji „France Presse”, któremu oświadczył, że więzy przyjaźni między Polską a Francją powinny być jeszcze bardziej zacieśnione.

W dalszym ciągu amb. Putrament dodał, że prezydent Auriol wyraził nadzieję rychłego podpisania umowy politycznej między dwoma państwami.

W sprawie polsko - francuskiej umowy kulturalnej amb. Putrament oświadczył, że właśnie nie dawno została ona ratyfikowana i pierwszym jej następstwem było otwarcie Instytutu Francuskiego w Warszawie.

Kończąc swe oświadczenie ambasador podkreślił, że rokowania w sprawie odnowienia polsko - francuskiego traktatu politycznego zostały przerwane wskutek nieobecności ambasadora Francji w Warszawie — Rogera Garrena, który reprezentuje Francję w ko-

misji opieki ONZ i wskutek zmiany na stanowisku ambasadora Polski w Paryżu. Rokowania te zostaną wkrótce wznowione. Nastąpi również pogłębienie stosunków gospodarczych między Polską a Francją, na co ambasador Putrament kładzie szczególny nacisk.

Schacht doradca amerykańskich władz okupacyjnych

PARYŻ (SAP) — Berliński korespondent „France Soir” donosi, że były minister hitlerowski, i b. dyrektor Banku Rzeszy Hjalmar Schacht skazany niedawno na 8 lat ciężkich robót przez Trybunał Denazifikacyjny — znajduje się obecnie

w amerykańskiej strefie w kwatery głównej we Frankfurcie.

Schacht miał być wezwany w celu przedstawienia swego planu ekonomicznego i finansowego uzdrowienia Niemiec, o którym wspominał już w czasie procesu norymberskiego.

POWOLANIE Komisji cennikowych i Komisji notowań

Minister Przemysłu i Handlu wydał w porozumieniu z ministrem Apropriacji, Rolnictwa i Reform Rolnych, Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych, zarządzenie, powołujące komisje cennikowe przy wszystkich wojewodach i prezydencie m. st. Warszawy oraz prezydencie m. Łodzi.

Zarządzenie przekazuje wojewodom uprawnienie powołania ko-

misji cennikowych przy starostwach i prezydentach miast wydziałonych. W myśl zarządzenia prezydenci m. st. Warszawy i miasta Łodzi starostowie i prezydenci miast wydziałonych powołają również niezwłocznie do życia komisje notowań.

Członkowie oraz zastępcy członków komisji notowań wyznaczeni mają do 24 czerwca rb. zaś do

26 czerwca rb. członkowie społecznych komisji doradczych przy komisjach notowań. Również w tym terminie wyznaczeni będą członkowie komisji cennikowych i ich zastępcy.

Do 26 czerwca br. złożone być mają przez starostów i prezydentów miast wydziałonych wnioski co do osób przewodniczących, ich zastępców i sekretarzy komisji cennikowych, zaś wojewodowie do 28 czerwca rb. mają wyznaczyć osoby na te stanowiska. Wnioski co do osób przewodniczących i ich zastępców oraz sekretarzy komisji cennikowych przy wojewodach i prezydencie m. st. Warszawy i Łodzi przedłożone być mają ministrowi Przemysłu i Handlu do 26 czerwca br.

Komisje cennikowe i komisje notowań winny rozpocząć działalność bezwzględnie po wejściu w życie odpowiednich rozporządzeń Rady Ministrów.

Wallace wybiera się poraz drugi do Europy

NOWY JORK (PAP). Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych — Henry Wallace oświadczył, że w ciągu najbliższej zimy uda się ponownie do Europy i prawdopodobnie odwiedzi także

kraje Europy środkowej. Wallace podkreślił, że chciałby się przekonać naocześnie o postępach gospodarczych i społecznych, dokonanych w krajach Europy środkowej i południowo - wschodniej.

Stan wyjątkowy w Chile

Obławy i aresztowania na ulicach Santiago

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Santiago de Chile, że w dniu 14 czerwca ogłoszono tam stan wyjątkowy na 30 dni.

Zastosowanie tego środka bezpieczeństwa wywołane zostało ruchami w centrum miasta, które miały miejsce 13 czerwca i przyniosły wiele szkód.

Przypuszcza się, że awantury na Santiago zostały spowodowane przez członków faszystowskiego „chilijskiego stowarzyszenia antykomunistycznego”.

Jednak prasa reakcyjna próbuje wiązać te wydarzenia ze strajkiem szoferów autobusów i konduktorów, którzy żądają podwyżki płac i wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. W grudniu ub. roku towarzystwa komunikacyjne zobowiązały się zaspokoić te

żądania, się obecnie uzależniają zgodę od podwyżki opłat przejazdów na co nie chce się zgodzić związek szoferów.

Minister spraw wewnętrznych uznał strajk za nielegalny i zatrudnił szoferów z armii i marynarki na miejsce strajkujących. Komendant garnizonu w Santiago gen.

Fernanuss objął komendę nad miejscowościami, gdzie został ogłoszony stan wyjątkowy. Generał ma prawo ograniczenia wolności osobistej, wolności prasy i zgromadzeń.

Zandarmeria i wojsko stoją w pogotowiu. Na ulicach miasta odbywają się obławy i aresztowania.

Wznowienie rokowań brytyjsko-radzieckich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera powołując się na źródła miarodajne, donosi, że brytyjska misja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Haroldem Wilsonem na czele uda się w płatek samolotem do Moskwy w celu wznowienia rokowań, dotyczących zawarcia traktatu handlowego

między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim. Wszystkie przygotowania do podróży zostały już ukończone.

Delegacja ma się składać z 18 osób. Wielka Brytania ubiega się o utrzymanie zboża i drzewa ze Związku Radzieckiego.

Zapowiedź dalszych zmian w węgierskiej służbie dyplomatycznej

LONDYN (PAP). — Według doniesień budapesztańskiego korespondenta agencji Reutera, minister informacji Mihalyfi, który pełni tymczasowo funkcje ministra spraw zagranicznych, będzie prawdopodobnie w dalszym ciągu wykonywał swe obowiązki do czasu przeprowadzenia wyborów, gdy nastąpi rekonstrukcja całego gabinetu. Również po wyborach mają być mianowani nowi przedstawiciele dyplomatyczni na różnych placówkach. W Budapeszcie potwierdzono wiadomość, że poseł węgierski w Pradze Forgach i jego sekretarz Csapkov nie chcieli uznać nowego rządu i opuścili gmach poselstwa. Poseł węgierski w Ankarze Bela Andahazy, który nie

chciał powrócić do Budapesztu, został usunięty z zajmowanego stanowiska.

Zwycięstwo

bloku ludowego we Włoszech

RZYM (PAP) — W wyborach do władz komunalnych, które odbyły się 15 bm. w Torre Anunziata i w dwóch innych miejscowościach, Blok Ludowy zdobył olbrzymie zwycięstwo.

W Torre Anunziata Blok Ludowy zdobył ponad 200 tys. głosów podczas gdy monarchiści otrzymali za ledwie 2.300, kwateraści — 2.100, a liberalowie 1.200.

Julian Hochfeld

ISTOTA DYSKUSJI

O właściwą perspektywę zblżenia

„W praktyce musi człowiek dowieść prawdziwości... swego myślenia”.

„Zbieżność zmiany warunków z działalnością ludzką może być ujęta i racjonalnie zrozumiana jedynie jako rewolucyjna praktyka”.

„Życie społeczne jest z istoty swej praktyczne”.

(Karol Marx: Tezy o Feuerbachu).

„Nie każdy zna... mechanizm zegara, chociaż każdy z łatwością może stwierdzić, czy chodzi on dobrze, czy źle. Jeżeli nawet obrzucimy większe ludzi pracy... dążąc do urzeczywistnienia ideałów sprawiedliwości społecznej, może nie orientować się, jakie środki i metody prowadzą do tego celu — to przecież wszyscy oni potrafią słuszenie osądzić czy istniejąca rzeczywistość jest dobra, czy zła, czy należy się z nią pogodzić, czy też trzeba ją zmienić”.

Aby wnieść jasność

Jalowy byłby spór, kto tę dyskusję pierwszy podjął, kto ją spowodował. PPS-owcy skłonni są twierdzić, że dyskusja została spowodowana znanym wystąpieniem Sekretarza Generalnego PPR na akademii w przeddzień 1 Maja. PPR-owcy utrzymują, że wystąpienie to bez żadnej racji zostało źle zrozumiane, że natomiast PPS niesłusznie wystąpiła w tzw. „sprawie personalników”. PPS-owcy wskazują na poważne braki w praktyce realizowania jednolitego frontu przez PPR. PPR-owcy zarzutu ten odrzucają w kierunku PPS. Otóż istotnie sędzę, że ten spór jest jalowy. Nie o to chodzi, kto pierwszy i dlaczego podjął publiczną dyskusję. Faktem jest bowiem, że dyskusja ta od pewnego czasu „wisiała w powietrzu”. Towarzysze z PPR wiedzieli dobrze, że istniały i w ciągu paru miesięcy nabrzmiewały pewne różnice w sposobie interpretacji niektórych punktów załącznika do umowy o jedności działania. Wiedzieli — bo interpretacja ta była przedmiotem wielu rozmów, udanych i nieudanych mediacji, skutecznych i nieskutecznych interwencji, hamowanych obustronnie żalów i pretensji u góry i u dołu. Z drugiej strony przebieg ostatniego plenum KC PPR wniósł wiele nowych, nie uzgodnionych dotąd między naszymi Partiami, momentów politycznych. Zarówno pewne koncepcje (wraz z ich nieuchronnymi konsekwencjami politycznymi), jak i jednostronne wysunięcie zasady publicznej dyskusji na tematy różnic ideologicznych, jak wreszcie użycie w tej dyskusji nowego — a tak przecież starego — tonu, polegającego na „wykazaniu”, że kto się ze stanowiskiem drugiej strony nie zgadza, ten jest wróg — wszystko to spowodowało „naładowanie atmosfery”. Dyskusja — jak powiedziałem — „wisiała w powietrzu”.

Ani tej, ani żadnej innej — byle we właściwej atmosferze prowadzonej — dyskusji nie uważamy za nieszczeście. Także dyskusji o obecnej, formalnie zainicjowanej pewnymi pociągnięciami i wypowiedziami PPR-owców, nie uważamy za żadne nieszczeście i nie kierujemy żadnych zarzutów z tego tytułu pod niezłym adresem. Jedność organiczną przeciwstawiliśmy mechanicznej wcale nie dopiero teraz. Przecistawienie to zostało sformułowane wyraźnie jeszcze na Radzie Naczelnej PPS w grudniu ub. r. przy sposobności „ratyfikowania” umowy o jedności działania między PPS i PPR. Przecistawienie to zostało sformułowane i uzasadnione teoretycznie w tym głębokim przekonaniu, iż podkreśleniem, że jest to wspólne poglądów PPS i PPR. Formułując to ponownie w ostatnim okresie, PPS wcale nie polemizowała z tow. Gomułką, ale

(Władysław Gomułka Wiesław: Jedność „mechaniczna” czy ideologiczna).

W ostatnim okresie ujawniły się znowu pewne rozbieżności w pojmowaniu niektórych ściśle praktycznych zagadnień przez PPS i PPR. Na tle tych rozbieżności rozwinęła się dość obszerna dyskusja w prasie, w wystąpieniach publicznych, oraz na wspólnych posiedzeniach kierownictw obu Partii. Jak w każdej dyskusji, także i w tej nie brakło mocnych akcentów polemicznych po obu stronach, i to zarówno w treści, jak i w tonie. Jak każda dyskusja, także i ta o bok elementów pożytecznych wniosła pewne akcenty szkodliwe, bo osłabiające wzajemne zaufanie.

przemawiała do swoich członków, do klasy robotniczej do ludzi, którzy istotnie, choć zapewne bez żadnych racji, źle zrozumieli 1-majowe wystąpienia przedstawicieli PPR w całym szeregu miejscowości; PPS przemawiała w tym głębokim przeświadczeniu, iż mówi zgodnie z literą i z duchem umowy o jedności działania, a więc bez żadnej wątpliwości również zgodnie z tym, co stanowić ma istotną treść linii politycznej PPR. To nie my usiłujemy „wytworzyć wrażenie, jakoby PPR dążyła do mechanicznego połączenia obydwu Partii”. My przeciwdziałamy fałszywemu — według naszego przekonania — wrażeniu, jakie na niektórych ludziach w Polsce robią pewne pociągnięcia tych lub innych komórek PPR. „Walka z wrażeniami” to jeden z ciężkich obowiązków, jaki spada na naszą Partię. Walczymy z tymi „wrażeniami” także w tonie samej Partii. Byłoby niesłychanie pożyteczne, gdyby PPR, walcząc z innymi „wrażeniami” w swojej własnej Partii, pomogła nam równocześnie toczyć naszą walkę skuteczniejszą i w oparciu o jak największą ilość przemawiających do przekonania argumentów i faktów.

Tow. Gomułka pyta, z kim polemizujemy, komu odpowiadamy, gdy przeciwstawiamy jedność organiczną jedności mechanicznej. Jako partia proletariackiej awangardy, uczymy klasę robotniczą, wyjaśniamy zagadnienia, które w niej nurtują, przeciwdziałamy fałszywym wyobrażeniom i wrażeniom, odpowiadamy na pytania, które nam stawiają robotnicy — „aby wnieść jasność do dyskusji na temat dróg, prowadzących do stworzenia jednej partii klasy robotniczej, aby nie pozwolić na stawianie tego zagadnienia na głowie...”

Jesienią ubiegłego roku toczyła się również publiczna dyskusja między PPR i PPS na temat jednolitego frontu. Wówczas tow. Gomułka stał na stanowisku, że dyskusja ta jest szkodliwa. Nie podzielałmy opinii tow. Gomułki w całej rozciągłości, choć sądziliśmy, że nie wszystko w owej dyskusji było pożyteczne. Dziś odzywają się u nas w Partii głosy, że dyskusja — w tej formie, w jakiej ją inicjuje PPR — może być szkodliwa. Także ten pogląd trudno jest w całej rozciągłości podzielić, choć znowu dbać należy o to, by unikać rzeczy, które więcej mogą przynieść szkody, niż pożytku. Nie jesteśmy, niestety, skłonni przyznawać racji tym towarzyszom z PPR, którzy uparcie twierdzą, że wszystko, co mówią i piszą i robią PPR-owcy, jest zawsze dobre i pożyteczne. Dajemy wszak stale wyraz naszej konstruktywnej krytycznej postawy wobec naszej bieżącej taktyki, wobec pociągnięć i wystąpień PPS-owców nawet na naj-

wyższych stanowiskach. Domagamy się stanowczo takiej samej postawy od PPR.

Co to znaczy równorzędność

Chcemy przy tej sposobności przypomnieć, że już w zeszłym roku podjęliśmy zadanie pogłębienia problematyki jednolitego frontu i jedności organicznej. Nie unikaliśmy wówczas i nie unikamy dzisiaj tej problematyki. W numerze wrześniowym „Przeglądu Socjalistycznego” z ubiegłego roku ukazał się mój artykuł pt. „Jednolity front proletariatu”, jako uzupełnienie zamieszczonych na wstępie tego samego numeru fragmentów przemówienia Sekretarza Generalnego CKW PPS na sierpniowym posiedzeniu Rady Naczelnej. Warto dziś zacytować przede wszystkim niektóre z tych fragmentów przemówienia tow. Cyrankiewicza:

„Jednolity front — mówił tow. Cyrankiewicz — to dalsze zbliżenie się do siebie dwóch nurtów ruchu robotniczego. To stałe uzgadnianie, to czasem spory i tarcia, jakie muszą istnieć przy docieraniu się dwóch ruchów masowych. Równorzędność partnerów jest tutaj oczywiście warunkiem wzajemnego zaufania”.

„Co to znaczy równorzędność — i co to znaczy niezależność? To nie mechaniczny tylko klucz równorzędności, ale także nie hegemoniczna przewaga. Niezależność może być, oczywiście, ograniczona — ale po równi — koniecznością uzgadniania wielu problemów. Czasem jest jej uzgodnić bardzo łatwo, czasem trudniej, ale musi się je uzgodnić. Nie ma niezależności oderwanej od warunków, w granicach rzeczywistości, istnieje przecież kwestia samopoczucia Partii. I co ważniejsze — kwestia aktywizacji mas, które zaufaniem swym darzą Partię... My chcemy z mas uczynić współtwórcę nie tylko fizycznego, ale także politycznego współtwórcę polskiej rzeczywistości, polskiej przyszłości...”

Więcej zaufania do mas

„...My... władzy nie oddamy — mówił dalej nasz Sekretarz Generalny — ...ani faszyzmowi, ani Mikołajczykowi. Ale nieraz nas robotnicy pytają: no, dobrze, naturalnie, że władzy nie oddamy — ale czy wy tę władzę macie? My na to odpowiadamy: braliśmy władzę w takim stosunku, na jaki nas było stać, ona jest mimo to wspólna — i ona musi być wspólna znowu w takim stosunku, na jaki nas będzie stać. Stać nas dzisiaj na więcej. I chcemy, żeby zorganizowane u nas masy robotnicze czuły, że ta władza jest wspólna, że one ją też dźwigają i biorą za nią odpowiedzialność i — co bardzo ważne — ciężar współobrony. To jest ważne zagadnienie jednolitego frontu. To jest ważne zagadnienie umasowienia i umocnienia jednolitego frontu...”

„...Więcej zaufania — powiada tow. Cyrankiewicz — do PPS-owskich mas, do tej części klasy robotniczej, która jest pod naszymi sztandarami... Jednolity front to jest ruchoma praktyka. Im lepsza praktyka, tym lepszy jednolity front, tym większa dynamika tego jednolitego frontu. Jeżeli się w rozmowach kierowników politycznych czasem różni, to... do tego mamy święte prawo... Spór może być, bo nie ma dogmatu nieomyślności w żadnej z naszych Partii... Im mniej w realizowaniu jednolitego frontu będzie mechanicznego, wywołującego zupełnie odwrotne rezultaty, nacisku —

tym łatwiej będzie i tym szybciej będzie można szkody wynikłe z

Nacisk na praktykę

Wskazując w swoim artykule na perspektywę jedności, cytowałem słowa Ottona Bauera: „Ogień wojny stopi razem, zarówno z obozu Międzynarodówki Komunistycznej... te wszystkie elementy, które nie zakrzepły w przesądach przeszłości, które będą zdolne i zdecydowane do wypełnienia rewolucyjnych zadań... — stopi je w zjednoczoną, rewolucyjną, socjalistyczną siłę, która stanie się przewodniczką ludzkości w walce o pełne socjalistyczne społeczeństwo”. Postawiłem w tym artykule tezę, że choć pierwotnym źródłem rozbitcia ruchu robotniczego były różnice doktrynalne, to jed-

nak w toku rozwoju różnice te ustępowały miejsca innym, nie zawsze logicznie związanym z poprzednimi — obcość natomiast i wrogość potęgowały się coraz bardziej i pociągały za sobą straszliwe konsekwencje polityczne. Gdy wreszcie na gruncie tragicznych doświadczeń rodziła się zaczęła idea jednolitego frontu, to „...tym czasem” ta rozłam nagromadziły tyle wzajemnych nieufności, tyle braku wiary, tyle kompleksów i przegród psychologicznych, tyle różnic w sposobie myślenia i reagowania na pewne zjawiska społeczne — że nowa jedność musiała się raz po raz potykać...”

Trzy warunki

W żadnym razie nie uchylamy się od dyskusji ideologicznej. Mówiliśmy i pisaliśmy ciągle nie tylko „o potrzebie zbliżenia, ideologicznego PPS i PPS”, ale także o elementach tego zbliżenia, o sprawach, które wymagają konkretnego przeanalizowania, by osiągnąć z różnych poglądów syntezę. Jeśli o to chodzi, to nie po naszej stronie zaszła zmiana stanowiska. Tylko powiedzmy sobie jasno:

1. Prawidłowe rozpoznanie rzeczywistości społecznej powinno być istotnie tylko jedno i jako takie powinno powodować jednoznaczne określenie wspólnych środków dla osiągnięcia wspólnego celu. Ale prawidłowe rozpoznanie i wspólne środki nie oznaczają wcale, że rozpoznanie jednej strony i środki proponowane przez jedną stronę są a priori prawidłowe. Nikt z nas nie ma monopolu na bezbłędne posługiwanie się naukową metodą analizy rzeczywistości społecznej, metodą marksistowską. Z reguły prawidłowe rozpoznanie będzie syntezą, wynikiem wspólnego wysiłku badawczego wkładanego przez obie strony z maksymalną dobrą wolą i trzeźwością. Monopole wykładni istnieją tylko w religiach; są wówczas nie monopolami rozpoznania naukowego, lecz monopolami wykonywania obrządków albo monopolami na doznania czy objawienia. Dlatego na pewno zbliżenie ideologiczne PPS i PPR musi oznaczać syntezę, a nie „zwyrodnienie” jednej strony.

2. Zbliżenie ideologiczne PPS i PPR, a więc szukanie syntezy zarówno na określonych odcinkach działania praktycznego, jak i w systemie kalkulującym te odcinki, musi się odbywać w atmosferze niezbędnej dla szukania odpowiedzi na zagadnienia rzeczywistości w samej rzeczywistości (co jest istotną cechą materialistycznej metody badań społecznych). Nie może być w tej atmosferze ani zarzutów o nonkonformizm, ani demagogii, ani inwektyw, ani podejrliwości, ani frazesów. Prowadzić w niej musi spokojny argument, nieuprzedzone konfrontowa-

2 x 2 = 4

Marx mówił, że człowiek musi być ujęty jedynie jako praktyka. Tow. Gomułka słusznie zauważył, że przeciętny dorosły człowiek przy zdrowych zmysłach i nieuprzedzony może w sposób wystarczający dla celów praktycznych ocenić, czy zagra chodzi dobrze, czy źle. To jest bardzo ważne. Chodzi istotnie o to, byśmy nie dyskutowali na temat, czy 2 x 2 = 4, czy nie; byśmy sobie nie kompli-

niewłaściwego pojmowania jednolitego frontu naprawić...”

Wskazując w swoim artykule na perspektywę jedności, cytowałem słowa Ottona Bauera: „Ogień wojny stopi razem, zarówno z obozu Międzynarodówki Komunistycznej... te wszystkie elementy, które nie zakrzepły w przesądach przeszłości, które będą zdolne i zdecydowane do wypełnienia rewolucyjnych zadań... — stopi je w zjednoczoną, rewolucyjną, socjalistyczną siłę, która stanie się przewodniczką ludzkości w walce o pełne socjalistyczne społeczeństwo”. Postawiłem w tym artykule tezę, że choć pierwotnym źródłem rozbitcia ruchu robotniczego były różnice doktrynalne, to jed-

nie słów z faktami, empiryczna analiza; rzeczowa polemika, dobra wola, zaufanie, przekonanie, że błąd nie pociąga konsekwencji, które normalnie pociągają tylko „herezje”; brak jakiegokolwiek nacisku, nawet moralnego. W tej atmosferze nie ma oczywiście miejsca na „głosowanie” lub inną licytację sił; jest miejsce tylko na argument. Są wprawdzie także inne formy dyskusji i polemiki. Ale te nie prowadzą do zbliżenia i zjednoczenia. Odwrotnie.

3. Dyskusja ideologiczna o rzeczywistości społecznej, a tym bardziej o bieżącej rzeczywistości społecznej, nie jest abstrakcyjną operacją myślową. Jest ona dyskusją o tym, co sami w praktyce robimy. Dyskusja ideologiczna między przeciwnikami politycznymi, rozporządzającymi również środkami siły społecznej i używającymi ich w zakresie spraw, o których się dyskutuje — nie ma nigdy na celu zbliżenia i zjednoczenia. Jest formą walki politycznej. Ponieważ PPS za żadną cenę nie chce dopuścić do powtórzenia się sytuacji, w której różnice w ruchu robotniczym powodowały walkę polityczną — wobec tego, za warunek wstępny dyskusji ideologicznej między PPS i PPR uważa jak najgłębiej sięgające, praktyczne usunięcie nieodmów w funkcjonowaniu jednolitego frontu. Podjęcie szerokiej dyskusji ideologicznej w okresie istnienia poważnych niedomogów jednolitego frontu, o których obie nasze Partie doskonale wiedzą, groziłoby przejściem na płaszczyznę walki politycznej, a więc byłoby szkodliwe z punktu widzenia sprawy zbliżenia PPS i PPR. My nie widzimy żadnych istotnych przeszkód na drodze do praktycznego usunięcia owych niedomogów. Dlatego i tylko dlatego domagamy się jak najszybszego usunięcia choćby najważniejszych braków w mechanizmie i w praktyce jednolitego frontu — i wówczas podjęcia dyskusji ideologicznej na warunkach określonych poprzednio. Tylko na taką dyskusję możemy się zgodzić. Inna wisiałaby w próżni.

(dalszy ciąg na str. 4e)

MIASTO NA ŁODZIE

Inowrocław wobec grozy zapadnięcia się

Zamrożenie podziemi zapobiegło katastrofie

Najobficiej obok Wieliczki zaopatrzone w sól ziemia jest niewątpliwie w Polsce ziemia Kujawska. Pierwsze otwory wiertnicze na terenie Inowrocławia dokonane były w roku 1872 przez Niemców, pragnących zachęcić naród swój do ekspansji na Wschód.

Sól kujawska miała więc odegrać rolę bodźca w szeroko zakrojonej akcji kolonizowania zachodnich połaci naszego kraju, za pomocą obcego elementu, płynącego z głębi ówczesnego cesarstwa niemieckiego.

ROK 1909

Na skutek wadliwej i bezpłatnej budowy szybów oraz korytarzy kopalnianych, miasto Inowrocław, a właściwie jego znaczna część stanęła w pewnym momencie *wobec grozy zapadnięcia się w dół*. Cienka warstwa ziemi nie była zdolna wytrzymać parcia na zewnątrz i stopniowo zaczęła się obsuwać, *stwarzając wyraźne niebezpieczeństwo dla zamieszkałych na podkopanych terenach ludzi*.

Skutkiem nieumiejętnej eksploatacji kopalni, zapadła się w 1909 roku jedna ze ścian szczytowych kościoła N. Marii Panny oraz dom, znajdujący się w pobliżu świątyni, tworząc dość dużą sadzawkę, na powierzchni której pływały kaczki uratowane w katastrofie dzięki jakiemś przypadkowi. Wypadek ten komentowany wówczas szeroko nawet przez prasę zagraniczną, nie pociągnął na szczęście za sobą większej ilości ofiar w ludziach. Spowodował natomiast bezwzględna interwencję władz, wtedy jeszcze niemieckich, i zarząd kopalni przystąpił do robót, *mających zapobiec mogącym powstać w przyszłości zapadom*.

ZAMRAŻANIE

Ponieważ płytko pod ziemią kopane korytarze po wydobyciu soli wypełniała bez reszty woda władze polskie po ustąpieniu Niemców z Pomorza postanowiły stworzyć z niej jakgdyby naturalne stemple w postaci lodu, *doskonale podtrzymującego stropy*.

Specjaliści przemysłu łódzkiego wyjadą do Czechosłowacji

(t) W czasie pobytu delegacji przemysłu czechosłowackiego w Polsce, część jej, złożona ze specjalistów w dziedzinie budowy maszyn włókienniczych odbyła w Łodzi konferencję z przedstawicielami tego przemysłu. W wyniku konferencji postanowiono wyłonić mieszaną komisję dla realizacji współpracy między

Chcąc zmienić wodę w lód, podjęto szereg prac przygotowawczych, sprowadzając jednocześnie do Inowrocławia specjalne maszyny pomocnicze, mające służyć do zamrażania nagromadzonej w podziemiach wody.

W tym celu wokół szybu, będącego zbiornikiem wody, wiercono szereg drobnych otworów, przez które wprowadzano do wnętrza rozmaite ługi, odzna-

czające się b. niskim stopniem zamrażania. Między innymi dużą przysługę oddaje w podobnych wypadkach *amoniak*, używany przy budowie sztucznych lodowisk. Woda pod wpływem sztucznie obniżonej temperatury *zamienia się w lód*, podtrzymywany w swej stałości przez otaczające go nisko zamrażalne płyny.

W ten sposób zażegnano raz na zawsze *niebezpieczeństwo zapadów, które przez pewien czas groziło Inowrocławowi*.

ZAMIAST BRYŁ SOLANKA

Obecna inowrocławska kopal-

nia soli, pracująca pn. „Solno”, posiada swój szyb znacznie na północ odsunięty od terenów dawnej kopalni i wydobywa sól sposobami bardziej nowoczesnymi, *bez obawy pozostawienia po swych robotach pustką ziejącą korytarzy*.

Dzięki pomysłowi wylugowywania soli z ziemi za pomocą wodnych natrysków, Inowrocław uniknął ewentualnej rozbudowy niebezpiecznych „tuneli” i stał się jedynym miastem w Polsce, *stojącym jakgdyby na legendarnej, choć niewidzialnej „Górze Lodowej”*.

A. W. Sieński.

Taryfa tramwajowa nie podrożeje

(tg) Kilka dni temu donosiliśmy, że Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych wystąpiła do wydziału przedsiębiorstw miejskich z wnioskiem o podwyższenie taryfy tramwajowej w Łodzi.

Wniosek podwyższenia taryfy zawędrował z kolegium magistrackiego do rozpatrzenia na forum komisji finansowo-budżetowej Miejskiej Rady Narodowej, która, jak się obecnie dowiadujemy, obradować miała nad nim jeszcze przed zwołaniem plenum MRN.

Nowe wielkie osiągnięcie radzieckiej kinematografii

Piotr I

W tych dniach odbędzie się w Łodzi premiera monumentalnego dzieła produkcji radzieckiej „Piotr I”. Film ten ukaże nam i przypomni dzieje największego meza i potężnego władcy, któremu Rosja zawdzięcza okres najwspanialszego rozkwitu.

„Piotr I” — zrealizowany po mistrzowsku przez utalentowanego reżysera Włodzimierza Pietrowa oddaje wiernie prawdę historyczną, podając ją ze strony najbardziej żywej i interesującej. Realizm cechujący całość oraz rozmach poszczególnych scen stawia to arcydzieło w rzędzie najwspanialszych osiągnięć współczesnej kinematografii.

Sceny obłąkania, fragmenty najzacieklejszych bitew — wywierają niezwykle silne wrażenie i zadziwiają wymową i żywotową siłą ekspresji. Genialnej grze artystów należałoby poświęcić oddzielny artykuł. Nazwiska: N. Simonowa (rola cara), N. Czerkasowa (Aleksy) i M. Żarowa (Miecznikow) należą do najwybitniejszych.

Całość — ze wszech miar godna obejrzenia.

Tymczasem przed zebraniem komisji projekt rozpatrywany był przez przedstawicieli klubów radnych. W wyniku tych obrad, wniosek o podwyżkę taryfy tramwajowej w Łodzi postanowiono wycofać. Przedsta-

wiciele stronnictw politycznych w MRN doszli do wniosku, że podwyższenie taryfy w obecnym momencie jest nieuzasadnione.

Tak więc obawa, iż taryfa tramwajowa podrożeje, została całkowicie zażegnana.

8 miesięcy więzienia za okradanie paczek pocztowych

(a) W ostatnim czasie coraz częściej do Urzędu Pocztowego w Łodzi napływały zażalenia, że paczki z zagranicy dochodzą adresatów uszkodzone i niejednokrotnie wyjęte są z nich różne drobniaki. W wyniku przeprowadzonej inspekcji podejrzano o okradanie paczek dwóch urzędników Rozparę i Kamińskiego. W czasie przeprowadzonej następnie rewizji w mieszkaniach ich wykryto szereg przedmiotów, pochodzących z paczek zagranicznych.

Sprawę skierowano do Sądu i obaj sprawcy kradzieży skazani zostali na 8 miesięcy więzienia każdy, utratę praw obywatelskich na

lat trzy oraz wydalenie ze służby.

Oskarżeni tłumaczyli się, że drobniaki znalezione podczas rewizji w mieszkaniu pochodziły rzeczywiście z paczek uszkodzonych a zostały przez nich zabrane dlatego, że nie wiedzieli, do której paczki należą.

Nacjonalizacja zdecydowana

odnośnie 1.032 przedsiębiorstw niemieckich

(t) W Łodzi zapowiedziano upaństwowienie na podstawie materiałów wydziału przemysłowego i aprowizacyjnego Zarządu Miejskiego oraz

innych instytucji — 1350 przedsiębiorstw.

Zarzutów przeciwko upaństwowieniu wpłynęło odnośnie 318 przedsiębiorstw, z czego uwzględniono 137 wniosków. Wnioski te dotyczą przede wszystkim przedsiębiorstw niemieckich, których urządzenia zostały już sprzedane przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny. Komisja odrzuciła wnioski co do 125 spraw, postanawiając przekazać je do rozstrzygnięcia właściwym ministrom.

Od orzeczeń komisji zainteresowani odwołali się do Główniej Komisji w 95 sprawach. Chodzi tu o przedsiębiorstwa stojące na granicy średniego i małego przemysłu, które mogą zatrudnić od 50 do 100 robotników.

Co do 1032 przedsiębiorstw nie zgłoszono żadnych sprzeciwów, a tym samym przechodzą one bezapelacyjnie na własność państwa.

Julian Hochfeld

Istota dyskusji

(dokończenie ze str. 3-ej)

kowali tego zagadnienia sporami z zakresu teorii liczb lub sporami terminologicznymi. Są pewne rzeczy, które 90 proc. PPS-owców odczuwa i określa wyraźnie. Jeśli wspólnym celem PPS i PPR jest nie walka, lecz współdziałanie wzajemne, to nikt rozsądny nad tą opinią 90 proc. PPS-owców nie będzie przechodził do porządku. Jest bardzo wiele zasadniczych spraw, w których opinie PPS-owców i PPR-owców są identyczne lub zbliżone do siebie. Są inne sprawy, w których opinie te są podzielone. Jest wreszcie jedna sprawa, nad którą ani kierownictwo PPS, ani PPR jako Partia nie może przejść do porządku: oto jesteśmy — obrzymia większość, jeśli nie prawie 100 proc. naszej Partii — przekonani, że zegar jednolitego frontu nie chodzi dobrze.

I lepiej nie sprzeczaćmy się o to, czy my mamy rację czy nie. Ten spór do niczego nie prowadzi. Można oczywiście rozbić zegar i w ten sposób udowodnić, że nie jest prawdą, jakoby chodził on źle — gdyż nie chodziłby wcale. Można także wymyślać tym, którzy są zdania, że zegar źle chodzi. Można wreszcie zająć się teorią postrzegania i mierzyć takimi lub innymi różnicami drogę do wspólnego spojrzenia. Ale najlepiej zwyżać i po ludzku zająć się na prawą zegara, tak żeby nie tylko wtańmienieni, ale również przeciętni ludzie mogli ocenić, czy zegar chodzi dobrze — i odczytać na nim uczciwą godzinę.

Także i my wierzymy w możliwość likwidacji różnic ideologicznych między PPS i PPR. Także i my sądzimy, że należy mieć w dyskusji ideologicznej perspektywę zbliżenia i zjednoczenia. Kiedy jednak stwierdziliśmy, że jakieś szczególne podkreślenie tej perspektywy akurat w momencie, w którym prawie wszyscy wyczuwają, iż mechanizm jednolitego frontu wymaga usprawnienia — jest szkodliwe, to dlatego, że ów akcent musiał w tych warunkach wywołać niesłuszne wrażenie, iż chodzi o dominację, nie zaś o jedność.

Tylko fakty

Na pewno dobrze jest, kiedy klasa robotnicza uświadamia sobie różnice ideologiczne między PPS i PPR. Ale uświadomienie to i w następstwie wyrównanie różnic będzie torować drogę ku jednolitej tylko wtedy, jeśli niczyjej świadomości nie będzie zaciemniać — słusznie czy niesłusznie — poczucie krzywdy i nierówności, a ostatek — wzajemną nieufność. Sprawa jest istotnie praktycznej natury. Stworzyły ją fakty i rozwiązać ją mogą tylko fakty.

Taka jest istota i takie są prawdziwe warunki dyskusji ideologicznej, a więc dyskusji o prawdziwym rozpoznaniu rzeczywistości społecznej, przez nas samych tworzonej, oraz o ustaleniu wspólnych środków dla osiągnięcia wspólnych celów.

Komasacja zakładów przemysłu budowlanego

(t) Ostatnio przeprowadzona została komasacja miejskich zakładów przemysłu budowlanego w Łodzi. Zjednoczenie tych przedsiębiorstw pod jeden wspólny zarząd nastąpiło wskutek interpelacji, jaka w tej sprawie zgłoszona została przez frakcję PPS na Miejskiej Radzie Narodowej. Były to małe warsztaty i zakłady niemieckie, które w swoim czasie przejął magistrat łódzki. Na czele każdego z zakładów stał kierownik, który często w warsztacie rzemieślniczym zatrudniał 2 — 5 pracowników. Jasna rzecz, że koszt eksploatacji takiego karłowatego przedsiębiorstwa miejskiego, były duże, a dochód miasta — minimalny. Utrzymanie ich w pierwotnych formach organizacyjnych była by nonsensem.

Rezultat doświadczeń wojennych

Przyjaźń narodów słowiańskich, carski panslawizm i rasizm

Blizsza współpraca narodów słowiańskich nie ma zbyt dobrych tradycji z odległej przeszłości. Panslawizm, wywodzący się z Rosji carskiej, formułowany przez jego twórców jako dążenie do zjednoczenia wszystkich ludów słowiańskich pod egidą korony carów — musiał z natury rzeczy wywołać — szczególnie w Polsce — zasadnicze sprzeczki. Wznowiony pod nazwą neoslawizmu po wojnie rosyjsko-japońskiej, również nie zdołał zapuścić korzeni.

CARSKI PANSLAWIZM

Dlatego, gdyby ktoś dzisiaj próbował, mówiąc o przyjaźni narodów słowiańskich — wracać pamięcią w przeszłość, nie odnalazłby w niej właściwego oparcia. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe na tle odmiennej treści ustrojowej, jaka wypełniała życie ówczesnych państw. Rosja carska była krajem imperialistycznym, zabor-

czym. Panslawizm traktowała jako próbę podporządkowania sobie w pierwszej mierze państw słowiańskich, słabszych od siebie. Kiedy to odpowiadało jej zaborczym planom, nie wahała się porozumiewać z narodami germańskimi, aby dokonywać rozbiorów państw pobratymczych.

O tych faktach przypominamy, ponieważ niektórzy „integralni demokraci” — szczególnie ci starsi wiekiem, którzy pamiętają dokładnie hasła panslawizmu carskiego — próbują dowodzić, że historia powtarza się i że przyjaźń narodów słowiańskich zapoczątkowana w okresie wojny i kontynuowana obecnie posiada stare cechy.

CZY SŁOWIAŃSKI RASIZM?

W obliczu zjazdu Komitetu Ogólnosłowiańskiego, należy przypomnieć, czym był panslawizm i neoslawizm, a czym obecnie chcą kierować się naro-

dy słowiańskie, budujące specjalne więzy współpracy. Problem ten jest szczególnie ważny w Polsce, gdzie na tym tle istnieje wiele zadawnionych uprzedzeń.

Socjalizm wyklucza jakiegokolwiek pojęcia rasistowskie. Związek Radziecki realizuje u siebie socjalizm. W Polsce, demokracja ludowa jest zresztą drogą do socjalizmu. Podobnie układają się stosunki ustrojowe w Czechosłowacji, Bułgarii, czy Jugosławii. Jakiegokolwiek związki między tymi narodami nie są zatem budowane na podstawach uznających rasistowską więź słowiańską. Są one wyłącznie pokojową próbą szukania współpracy międzynarodowej między tymi, którzy poczuli się zagrożeni, a którzy — w myśl wskazań socjalistycznych — mogą już dziś podtrzymać więzy współpracy.

Idea przyjaźni słowiańskiej nie jest za tym i nie może być przejawem nacjonalizmu grupy narodów powiązanych wspólną językową i innymi więzami. Pokojowy charakter wystąpień, szukanie współpracy gospodarczej na skutek podobieństwa w rozwoju, podtrzymywanie więzów kulturalnych, to najbardziej istotna treść przyjaźni.

Na wszystkich zjazdach narodów słowiańskich podkreśla się potrzebę współpracy w związku z nienawiścią i zaborczością germańską. Czy fakt ten może jednocześnie świadczyć, że wróg narzucił nam rasistowski obraz walki? Technika uderzenia przesza jedynie do podobnej obro-

ny, ale w niczym nie zmienia ideologicznych zasad obrońców.

REZULTAT DOSWIADCZEN WOJENNYCH

Podobnie należy patrzeć na rzekome związki między panslawizmem carskim, a ideą współpracy narodów słowiańskich. Zbieżność interesów Polski, Zw. Radzieckiego, Czechosłowacji, wynikające z sytuacji powojennej, nakazuje podtrzymywanie związków między tymi krajami. Panslawizm był przejawem imperializmu; pod osłoną zbliżenia i współpracy zmerzano do utrwalenia zależności, do podporządkowania słabszego silniejszemu.

Układ międzynarodowych sił, z którego wynika pobłażliwość mocarstw zachodnio-europejskich w stosunku do Niemców — mało — choć uczynienia z Niemiec głównej bazy gospodarczej USA w Europie, a więc tym samym przyspieszenia odbudowy przemysłu niemieckiego — zwraca się swym ostrzem przede wszystkim na wschód. Mierzy w Polskę, Czechosłowację i inne narody słowiańskie. Doświadczenia ostatniej wojny wykazały, że na tych terenach właśnie najwięcej płynęło krwi, najgroźniejsze szalały pożary i zniszczenia. Historia wojny przypomina jednocześnie, że Stalingrad stał się zwrotnym punktem w przebiegu walk. To są fakty. Współpraca i pogłębienie przyjaźni między narodami słowiańskimi są jedynie realnymi skutkami tego stanu rzeczy.

Antoni Pokorski.



bitki NA GORĄCO

KSIAŻĘ CZARDASZA

Tu mówi Kotlerka — to jest chciałem powiedzieć — Pierożek! Jakub Pierożek! Przyjdź Redaktor pod Kotlerki! Ale zaraz i musowo! Stało się społeczne nie-szczęście!

Otrzymałszy taki nagły telefon, pobiegłem zaraz do słynnego baru kawowego.

W lokalu były kompletne pustki. We drzwiach przywitał mnie sam właściciel, zaafektowany i mocno speszony. Tylko z pokoiku na półpięterku dolatywały skoczne tony znanej melodii:

„Artystki, artystki, artystki z wariete

Nie biorą miłości zbyt tragicznie”...

wygrywane z uczuciem na akordeonie. Towarzyszył im głos męski i mocne przytupywanie, świadczące o dużym poczuciu rytmicznym wykonawcy.

— To ob. Szabrowicz, Redaktorze, Przemysław, żalobę społeczną skuteczną i większego robaka zalewał! — objaśniał mnie Pierożek.

— A co mu się stało? — spytałem.

— Jemu, póki co — nic jeszcze, ale cały klub inicjatywy rozbity! Siedzi prezes Kośmidrowicz, siedzi ob. Rypka, podobnie — Tasak i Męczybuła!

— Za co?

— Sprawa polityczna — Delegatura Komisji Specjalnej! Idź, pociesz go Redaktor, bo o wiele się do gruntu zaleje, lokal demolować zacznie! Już dwie butelki rozbił, — z nich jedne, do połowy tylko wykończoną. Zły znak! Na półpięterku zastałem Szabrowicza w towarzystwie harmonisty, przy dobrze napoczętej trzeciej butelce.

Redaktor rozpoznajesz te węgierskie melodie? — zwrócił się do mnie. — Książę czardasza jedzęm — i nie ma o czym gadać! Maniut, powiadam ci, rżnij!

— Panie Szabrowicz, uspokój

się pan! To nawet nie wypada działaczowi tak się w biały dzień zalewać? — mitygował gościa Pierożek.

— Książę czardasza jestem! — zaryczał podniecony tancerz. — Co wypada? Cemu nie wypada? A aresztować porządnych ludzi w biały dzień — to wypada? Kośmidrowicz miał w kieszeni trochę twardych i miękkich. Przez całe wojne oszczędzał! U Męczybuły znaleźli w składzie kilkadziesiąt worków mąki — podobnież zaoszczędzonych! Dla siebie oszczędzał, czy dla nieszczęsnych, chleba spragnionych rodaków? Ja się pytam! — Tasak znowuż cennik zagubił i kielbasy mu się pomieszały. Pomylił 400 i 290 — że niby obecną urzędową cenę! A że chłop uczuciowy i zdenerwował się cholerycznie, to go za to zaraz usadzać musieli! To się nazywa Delegatura? — U Rybki znowu ta jakaś „marza” jem się nie podobała! Mówili, że za okrągła! A on tylko dla wygody klienteli ceny zokrąglał! — do setki, żeby drobne oszczędzać, bo papier drogi. Tak pisali, sam czytałem!

No i sam się teraz jeden zostawiam, bez przyjaciół, bez kompanii, bez dachu nad głową! Bo strach mnie się do domu udawać! Mam tam jeszcze tych kilkanaście radiodbiorników, żalobne resztki z tego, co się kiedyś za dobrych czasów na Ziemiach Zachodnich odzyskało. Ale czy ja wiem, co takiej Delegaturze może nagle przyjść do głowy, choć nie jest to żaden jadalny artykuł!

— I powiedz mnie Redaktor, co ja z tem dopustem Bożem mam zrobić? — pytał mnie zafasowany Pierożek.

Nie zdążyłem odpowiedzieć, kiedy płacz Szabrowicza ucichł nagle i przeszedł w mocne, regularne chrapanie.

KIEL

Nowy port polski na Pomorzu Zachodnim

W ramach akcji, której celem jest wzmoczenie eksportu polskiego węgla kamiennego, postanowiono uruchomić kilka nowych portów na zachodnio-pomorskim wybrzeżu Bałtyku. Należy do nich również Uska (zwana do niedawna Postominem), dobrze urządzony port u ujścia Słupii, 17 km na północ od Słupska.

Od dłuższego czasu przeprowadzane były tu przez Urząd Morski prace, których zadaniem było przygotowanie Uski do wykonywania czynności eksportowych. Chodziło o urządzenie nabrzeży, ich oczyszczenie i wyposażenie w dźwigi, uporządkowanie drogi wodnej i przygotowanie basenów do przyjmowania statków.

Najważniejsze prace są już na ukończeniu.

Otwarcie portu w Uście ma duże znaczenie dla życia gospodarczego

naszego wybrzeża zachodniego. Dotychczas poza Szczecinem — wybrzeże to było martwe. Z licznych znajdujących się tu portów żaden nie dokonywał przeładunków, pomimo, że niektóre jak np. Uska nie były zbyt zniszczone na skutek działań wojennych. Uska jest więc pierwszym uruchomionym portem, a po niej przyjdzie czas na Kotłobrzeg i Świnoujście.

Prace nad rozbudową portu w Uście trwają w dalszym ciągu. W chwili obecnej jest uruchomiony załadunek jeden dźwig, natomiast przy dwóch dalszych przeprowadzane są prace montażowe. Dźwigi te będą uruchomione w najbliższych tygodniach.

Port w Uście posiada małą głębokość i będzie mógł przyjmować jedynie statki niewielkich rozmiarów. Ale właśnie najlepiej takich statków kieruje Szwecja do portów polskich.

Deszcze padają Zbiory będą zupełnie dobre

Obecny okres deszczów przyczynił się znacznie do poprawy sytuacji w naszym rolnictwie. Z całego kraju napływają meldunki o znacznej poprawie sytuacji zbożowej i innych roślin uprawnych.

Stan żyta przedstawia się lepiej niż średnio, a w niektórych okolicach o glebie lżejszej i glinowej zupełnie dobrze. Na Dolnym Śląsku i Śląsku Opolskim spodziewane są zbiory 20 quintali z jednego hektara. W innych okolicach bardziej suchych — 12 q z jednego ha.

Gorzej przedstawia się sytuacja z pszenicą ozimą, która ucierpiała z powodu silnych mrozów, a następnie wiosennej suszy. Natomiast pszenica jara, dzięki ostatnim opadom deszczowym, została uratowana.

Jeżeli chodzi o zboża lekkie (jęczmień i owies), nastąpiła znaczna poprawa i spodziewane są zbiory średnie. Natomiast zupełnie dobrze zapowiadają się ziemniaki. Buraki ucierpiał jedynie w okolicach o suchych gruntach.

NASZ felieton

Umowy i życie

Zawierane między poszczególnymi narodami i krajami umowy o przyjaźni i wzajemnym poszanowaniu swoich praw mają bardzo wielkie znaczenie i poważne, pozytywne skutki dla obu stron. Zasadniczym tylko i kardynalnym warunkiem jest ściśle WYKONYWANIE PŁYNACEJ Z UMOWY TREŚCI. Specjalnie w ostatnim czasie po rzezi litewskiej, zwróconej całym swoim ostrzem przeciwko państwu słowiańskiemu, umowy zawierane przez kraje leżące u samej paszczy agresora, są fundamentem, na którym zbudowany musi być przyszły pokój i bezpieczeństwo całego świata. Demokracja polska dobrze rozumie i uczciwie wykonuje swoje zobowiązania. — Podpisany w Warszawie pakt polsko-czechosłowacki, nie jest dla nas dokumentem pomnażającym akty w naszym archiwum państwowym. Świadczy o tym dobitnie wypowiedź wychodzącego na Śląsku Cieszyńskim „Głosu Ludu”, który donosi o zapowiedzianym otwarciu w Kudowie szkoły czeskiej dla DZIESIECIU zgłoszonych tam dzieci czeskich.

Dziennik ten stwierdza, że przez wieki panowania Niemiec na tym terytorium, Czesi nie dążyli nigdy do zorganizowania tam własnej szkoły narodowej. Wiemy — pisze wspomniany dziennik — że niewola niemiecka była ciężka, ale jeżeli potrafili to zrobić w Niemczech najmniejsi ze Słowian, bo nawet Łużycanie, dlaczego Czesi w Wałbrzychu, Kłodzku, Głuchycach czy Raciborzu? — Przecież o krok za miedzą mogli znaleźć oparcie nie tylko moralne, lecz i materialne u bratnich narodów. Takie myśli nurtują u nas — ale Polska o to nie dba. UMOWA JEST PODPISANA I POLSKA WPROWADZA JA W ŻYCIĘ.

Natomiast ten sam dziennik przynosi wiadomość, że nad polskim nauczycielstwem na Śląsku Cieszyńskim zawisła od paru miesięcy zmora niepewności. — Czeskie władze szkolne zwalnają z posad nauczycielskich Polaków, cieszących się szacunkiem i zaufaniem polskiego społeczeństwa. Na ich miejsce przyjmuje się innych, którzy aczkolwiek byli oskarżeni o współpracę z Niemcami, dzisiaj są mile widziani przez czeskie władze szkolne.

Jesteśmy już z góry przekonani, że podany fakt przez czeski dziennik nie jest wynikiem jakiejś akcji, kierowanej przez oficjalne czynniki czeskosłowackie. Znamy dokładnie stosunki w krajach słowiańskich i wiemy, że wszędzie, tak zresztą jak u nas, są lżejsze na odpowiedzialnych stanowiskach ludzie, którzy nie nauczyli się myśleć normalnymi, demokratycznymi, postępowymi kategoriami. Są lżejsze ludzie, którzy częstokroć z rozmysłem uprawiają kacykństwo. Są i tacy, którzy z nienawiści do demokracji, dokonują szeregu pociągnięć, mających na celu właśnie wypaczyć i zniszczyć charakter umów, prowadzących do zgodnego, szczerzego i uczciwego ułożenia się wzajemnych stosunków.

Dlatego oba nasze rządy, wszystkie demokratyczne ośrodki polityczne obu krajów pracy i uwagi, aby wysiłki i dążenia społeczeństw słowiańskich nie padały ofiarą głupich i niejednokrotnie złośliwych zarządzeń prowincjonalnych wielkości...

WIK.

SPORT

Młodzież, młodzież, młodzież!

ŁOZPN szuka talentów

Komunikat oficjalny kapitana sportowego ŁOZPN zawiadamia o powołaniu aż 20 kandydatów do reprezentacji Łodzi na mecz z „Victorią” Pilzno. Z zadowoleniem stwierdzamy, że w stopniu największym uwzględniono zawodników młodych, dopiero wybierających się. Jesteśmy przekonani, że pod tym samym kątem ustalona zostanie jedenastka reprezentacyjna.

Komar jest jednym z najbardziej utalentowanych bramkarzy okręgu, ale nie miał dotąd okazji do występów w tak poważnym meczu. Mając do wyboru tylko tych dwóch: Pisarczyka i Komara chętniej wypróbowałbyśmy tomaszowianina.

W obronie Slaby z Kopaniewskim powinni stworzyć niezła parę, jakkolwiek nie wzbudza ona zbyt wielkiego entuzjazmu. No, miesiety — poza Włodarczykiem i Łuciem, którzy grać będą w niedzielę, dotąd nie ujawnili się zdecydowany talent wśród naszych beczków. Wszyscy oni są może dobrzy na nasze lokalne wielkości i lokalny poziom. Czy zda dza jednak egzamin w spotkaniu z tak poważnym przeciwnikiem jak „Victoria”?

W pomocy zestawienie Korporowicz — Miller — Urban, wydaje się, nie ulegnie zmianie.

Jeżeli na prawe skrzydło nie ma istotnie kapitan ŁOZPN innego kandydata, to oczywiście grać będzie

Skoczylas, do którego jakoś nie mieliśmy okazji nabrać zaufania. Bomba jest młodszy, Fornalczyk ma lepsze warunki fizyczne, dlatego sadzimy, że raczej prawy łącznik Widzewa wdzicie koszulki reprezentacyjną. Koczewski na środku nie czuje się tak dobrze, jak na lewym łączniku, toteż raczej zestawienie wewnętrznej trójki ataku: Fornalczyk — Cichocki — Koczewski, bardziej przemawia do przekonania Kraszewski

przy takim zestawieniu powinien wypaść lepiej niż Marciniak.

Tak czy inaczej reprezentacja Łodzi, pod nieobecność ŁKS-ów, będzie wielką próbą młodych sił. Pod tym kątem zresztą organizowany jest sobotni mecz z Czechami. Bez względu na jego wynik, łódzki władzom piłkarskim należy się uznać za wysiłki wydobycia młodych talentów i umożliwienia im startu w poważnych zawodach.

20 kandydatów i „11” ŁKS grają dziś na treningu

Dziś o godz. 19 na boisku ŁKS odbędzie się treningowy mecz kandydatów do reprezentacji Łodzi z jedenastką ŁKS. Podczas treningu wypróbowane zostaną następujące dwie kombinacje:

Komar; Slaby, Kopaniewski; Korporowicz, Miller, Urban; Skoczylas, Bomba, Koczewski, Ghył, Kraszewski.

Drużyna Kraszewski; Korporowicz, Wochne i Józwiak w pomocy. Atak zestawiony byłby następująco: Skoczylas, Fornalczyk, Cichocki, Koczewski, Marciniak.

Znaczam trening między Repr. Okręgu i drużyną ŁKS-u (2x25 min.) na boisku ŁKS.

Zawodnicy obu zespołów stawiają się w szatni o godz. 18.30 i zameldują się u Przewodniczącego W. G. i D. ob. Kobylińskiego Zbigniewa.

6. Za punktualne i obowiązkowe przybycie zawodników na trening i zawody czynnie odpowiedzialnymi kierownikami Klubów.

7. Po odbyciu treningu ustalony zostanie skład drużyny reprezentacyjnej.

KOMUNIKAT W. G. D. Nr 20

1. W związku ze spotkaniem „Victorii” Pilzno w dniach 21 i 22.6.47 zmienia się godzinę rozpoczęcia zawodów wyznaczonych w te dni o mistrzostwo Kl. B i C jak następuje:

Sobota dnia 21.6.47 godz. 16-ta
Płomień — Polonia, Jutrzenka — Victoria, D.K.S. — Błysk, Tęcza — IKP.

Niedziela dn. 22.6.47 godz. 16-ta
Skra Bał. — TUR, Skierniewice, Zryw Łódź — Ognisko, WIMA — Milic. KS. II, Huragan — Zryw Koziny, Bieg — PKS. Pabianice juniorzy. Gospodarze i boiska pozostają bez zmian.

Lekkoatletki powinny wygrać z Czechkami

Skład reprezentacji Polski ustalony

Wczoraj został ustalony skład reprezentacji Polski na międzynarodowy mecz lekkoatletyczny z Czechosłowacją, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w Poznaniu.

Oto nazwiska reprezentantek:
100 m. — Hejducka, Moderówna; 200 m. — Moderówna, Słomczewska; skok w dal — Moderówna, Nowakowa; 80 m. przez płotki — Mitan, Felska; skok w wyż — Mitan, Felska; rzut oszczepem — Sinoradzka, Słachowicz; rzut dyskiem — Wajówna, Dobrzańska; pchnięcie kulą — Wajówna, Jasieńska, sztafeta 4x100 m. — Mitan—Słomczewska, Moderówna—Hejducka.

W składzie tym, jak widzimy, jest brak młodej i legitymującej się najlepszym wynikiem w pchnięciu kulą Ceślewicz z Krakowa. Zdaniem naszym wystawienie Moderówny, aż w czterech konkurencjach jest niewłaściwe i w biegu na 200 m. po-

winna zastąpić panną Mieczę inną zawodniczką, gdyż w tej konkurencji jak również na 80 przez płotki najmniej będziemy mieć do powiedzenia.

Szanse nasze na zwycięstwo posiadamy i nawet mimo braku Walasiewiczówny, powinniśmy powtórzyć sukces z ubiegłego roku. Chociaż przeprowadnie „papierowe” często zawodza, pozwolimy jednak sobie porównać siły obu reprezentacji w poszczególnych konkurencjach. A więc: bieg 100 m. — wobec braku repr. Czechosłowacji Bemovej — powinien zakończyć się podwójnym zwycięstwem Polek! Na 200 m. nie liczymy i punkty, które zyskaliśmy na „setce”, powinniśmy stracić, chociaż nie nazwiemy cudem, jeśli Moderówna zajmie drugie miejsce. Zależy to będzie, czy konkurencja ta odbędzie się „po” czy „przed” skokiem w dal. Sądząc po wynikach Czeszek, uzyskanych na 80 m. przez płotki, nie dajemy paniom naszym żadnych szans. W rzutach, zwłaszcza w dysku i oszczepie powinny triumfować zdecydowanie Polki. Natomiast w pchnięciu kulą trudno przewidzieć faworytkę, chociaż Czeszki legitymują się lepszymi wynikami. Teoretycznie Czeszki są lepsze od naszych reprezentantek w skokach. Trzeba jednak wziąć pod uwagę lepszy stan skocznicy czeskiej, to wówczas sprawa zwycięstwa pozostanie otwarta. Gdyby nawet skok w dal i w wyż przyniósł 6 czy 9 punktów nam straty i przed sztafetą Czeszki prowadziłyby w ten sposób minimalną różnicą punktów, to w zwycięstwie meczu zdecydowałyby sztafeta 4 x 100 m., która powinna zakończyć się naszym zwycięstwem, a tym samym przesądzić o wyniku całego meczu.

Oczywiście, że pomiędzy rozważaniami teoretycznymi, a rzeczywistością jest wielka różnica, a w pojedynku zwycięscami zostają silniejsi i lepiej przygotowani. Nie będziemy przynosić nawet porażki, o ile nasze panie nie zawiodą! W każdym bądź razie, znając dobrze wyniki Czeszek z prasy pozwolimy sobie przewidzieć minimalne zwycięstwo Polek mimo, że wystąpią bez Walasiewiczówny i Kwaśniewskiej.

H. K.

Gest piłkarzy

Zapowiedziany przyjazd piłkarzy czeskich do Łodzi wywołał w sztabie lekkoatletów zrozumiałe zdenerwowanie i konsternację. Nie dziwnym się temu zupełnie.

Lekkoatleci są mało popularni i ich imprezy nie cieszą się specjalną frekwencją publiczności. Cóż dopiero mówić, gdy konkurencję stanowią piłkarze. Wówczas impreza lekkoatletyczna — mówiąc językiem teatralnym — leży!

Duże wydatki organizacyjne oraz pusta kasa skłoniły władze ŁOZLA do szukania najwygodniejszego wyjścia.

Na biurkach działaczy sportowych zadźwięczały telefony. Jedna strona (władze lekkoatletyczne) zwracała się o pomoc, druga (mecenasi piłkarscy) prosiła o cierpliwość i spokój.

Po paru godzinach w obozie lekkoatletów nastąpiła wielka zmiana. Energicznie zabrano się do pracy. Koło organizacyjne ruszyło. Lekkoatletyczne mistrzostwa Łodzi odbędą się w sobotę i niedzielę. Węc tak jak było zapowiedziane.

A stało się to dzięki temu, że Łódzki Okr. Zw. Piłkarski, doceniając znaczenie lekkoatletyki w sporcie, poszedł tak dalece na rękę miłośnikom biegni, że włączając mistrzostwa lekkoatletyczne

Łodzi do swego programu przyrzekł jednocześnie wyasygnować ze swej kasy około 50.000 złotych na związek lekkoatletyczny.

O mistrzostwach napiszemy jutro.

Dziś specjalnie podkreślić chcemy sportowy gest piłkarzy w stosunku do bratniej organizacji.

Uważamy, iż zwolnieni jesteśmy z obowiązku dobierania pięknych słów i szumnych hasel na określenie gestu piłkarzy, bo sam fakt jest dostatecznym dowodem, iż w zarządzie ŁOZPN pracują prawdziwi sportowcy.

Suma 50.000 zł. w znacznym stopniu ułatwi władzom lekkoatletycznym realizację zakreślonego programu i kto wie, czy nie przyczyni się ponadto, w pewnym odcieniu do minimalnego stopnia, do podniesienia poziomu lekkoatletyki w Łodzi. (1)

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat kapitana związkowego Nr. 3

1. Podaje się do wiadomości, że w dniach 21.6 i 22.6 r. b. ŁOZPN organizuje międzynarodowe zawody piłkarskie z „Victorią” Pilzno — Czechosłowacja.

2. Dnia 21.6 rozegrane zostaną zawody z Repr. ŁOZPN dnia 22.6.47 z drużyną ŁKS-u.

3. Do repr. Okręgu wyznacza się następujących zawodników:

ZZK. Łódź, Pisarczyk, Korporowicz, Miller, Józwiak, Lewandowski, Koczewski, Skoczylas, Gwoździński.

RTS. Widzew, Slaby, Ghył, Cichocki, Fornalczyk, Wochna, Marciniak.

RKS. TUR. Łódź, Bomba, Kraszewski.

K. P. Zjednoczone, Urban, Concordia, Piotrków, Kopaniewski.

RKS. TUR. Tomaszów — Komar

ZS. Boruta Zgierz — Gałazka.

Kapitanem drużyny reprezentacyjnej wyznaczam Koczewskiego Heńryka.

4. Zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji, wyposażeni w buty, skarpetki i ochraniacze zgłaszają się w dn. 21.6.47 o godz. 17.45 w szatni na boisku ŁKS-u.

5. W dniu 19.6.47 o godz. 19-ej wy-



Wyrzuty sumienia, jakie odczuwał były o wiele silniejsze od egoistycznego żalu, spowodowanego utratą cennej towarzyski. Daremnie szukał w pamięci jakiegoś słowa, którym podziękowałby jej kiedykolwiek lub przynajmniej zaznaczył, że ocenił jej miłość i pomoc. Żył w atmosferze tej czujnej tkliwości, z taką naturalnością, z jaką poruszał się po swym mostku kapitańskim.

Zamany bólem spoglądał na to nieruchome ciało które w służbie dla niego zużyło się całkowicie. — Patrząc na jej usta, poruszające się teraz tak oszczędnie, nie drgające nawet w chwili przepuszczenia przez wargi oddechu, przypomniał sobie ruch tych warg, wymawiających słowa pociechy, które słyszał od niej tylokrotnie:

— Wyolbrzymiasz wszystko, kochanie! Bywałeś już w gorszych sytuacjach i wszystko jakoś szczęśli-

wie przeszło!... Jeśli by szło o kogoś innego, mogłabym się nepokoić, ale tobie powiesz się napewno! Czy nie odnosisz zawsze zwycięstwa? Ach, coż cię obchodzi ludzie! Niech cię obgadują, skoro wiesz dobrze, że nikt nie może ci dorównać!”

A on przyjmował to wszystko, jak wyrównanie rachunku, jak spłatę jakiegoś długu. Spokojnie pozwalał się komplementować! Sam chwalił tylko jej dzielność na zagłowiecach. Dlaczego? Dlatego, że było to bardzo pochlebne posiadacze żony, zakochanej w nim do tego stopnia, iż decydowała się towarzyszyć mu późno — te podróże były dla Iwonny wypoczynkiem. Na wszystkie krańce świata! Ale — zrozumiał to za Swe wyczerpujące zadanie spełniała na lądzie, podnosząc go cierpliwie na duchu i holując ze wszystkich sił tygodniami i miesiącami całymi, gdy poddawał się atakom niesmaku i zniechęcenia, jakie go ogarniało. Przez te dwadzieścia lat obciążał ją całym swym życiem i ciężarem swych niepowodzeń z bezwzględnością wraka, przekazującego ciągnącemu go holownikowi wszystkie doznane ciosy. A gdy poskarżyła mu się wtedy w jadali, gdy poprosiła go o litość, kiedy mógł ją jeszcze ocalić, on, który godził się zawsze na zmniejszenie wysiłku swych maszyn, gdy tylko Lauran napomknął mu o ich przepracowaniu, odpechnął ją okrutnie, zranił i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami!

Pochylił się nad nią z krtania, pełną łkań:

— Iwonno, kochanie moje! Iwonno!...

Okrył jej nieruchomą twarz namiętymi, niezgrabnymi pocałunkami, które nie przywierały do jej ciała, a gdy usta jego dotknęły białych warg cała przeszłość wróciła do niego nagle, jak fala, wlewając się przez zerwaną tamę. Twarz, na którą patrzył, przestała być obliczem konającej, a ciało które obejmował ramionami cofnęło się w czasie i zmieniło pod wpływem jego wspomnień. Bo śmierć w jakim okrutnym sposobie odmadza tych, którym zagraża, odświeżając bezlitośnie w pamięci patrzących na niech bliskich dawne obrazy, miesza je i ukazuje u-mierających w różnych okresach ich życia, jakby pragnąc zwiększyć rozpacz tych, którzy ich tracą, zabierając im jednocześnie kochane istoty takie, jakimi są w danej chwili i jakimi były niegdyś. Renaud dostrzegł pod błękitnymi, uparcie zamkniętymi powiekami Iwonny pierwsze spojrzenie, jakie ma rzuciła: grała wtedy muzyka, lipy pachniały mocno w ten upalny wieczór ezerweowy... Widział ją w ślubnej sukni... A potem przypomniał sobie usmiech jej drzących, silących się na odwagę warg, gdy po raz pierwszy leżąc w tym łóżku wciągnęła do niego ramiona... Waleczył z tymi wspomnieniami, które profanowały chwilę, jaką przeżywał obecnie i torturowały go.

(C. d. n.).

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94.

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego, (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelwicza (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 87), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej przedstawienie specjalne opery narodowej Bogusławskiego — Stefania „Cud mniemany czyli Krakowiaczy i Górale” dla goszczących w Łodzi przedstawicieli Komitetu Ogólnosłowiańskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Gościnne występy Einy Gistedt. Dziś o godz. 19-ej w dalszym ciągu piękna operetka w 3-ach aktach z muzyką E. Kalmána „Księżniczka Czardasza”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Daszyńskiego 34)
Dziś o godz. 19.30 najweselsza komedia G. B. SHAWA „ŻOŁNIERZ I BOHATER”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
ostatni tydzień
Dziś „Artyści” z piosenkami — Z. Gozdawy i W. Stępnia z A. Dymszą w roli głównej na czele zespołu „Syreny”.

KAWIARNIA-DANCING „Maskotka” ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego i jazzu B-cł Łonawoskich.

KONCERTY

XXXIV KONCERT SYMFONICZNY
Najbliższy koncert w Filharmonii poświęcony będzie w całości arcydziełom Mozarta. W programie Symfonia g-moll, Uwertura do op. „Wesele Figara” oraz koncert fortepianowy A-dur, który odegra utalentowany pianista Edmund Rezier.

Popis operowy konserwatorium

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi organizuje doroczny popis sekcji operowej wydziału wokalnego. Popis odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego w sobotę 21 czerwca o godz. 15 i zostanie powtórzony 22 czerwca o g. 11.30.

PODZIĘKOWANIE

Prof. Dr. Popowskiemu i dr. Sroczyńskiemu za uratowanie dziecka, a Siostrzen Oddz. II D. szpitala Anny Marii za troskliwą opiekę, składającą serdeczne podziękowanie Rodzice A. F. Bieniasowie Łódź, ul. Wojska Polskiego 40.

RADIO Delegaci narodów słowiańskich przybywają dzisiaj do naszego miasta

CZWARTEK 19 CZERWCA
18.00 Aud. szkolna — Transm. z sali „Roma”. 14.00 „Gościna wśród gwiazd” — montaż sl.-muz. 15.00 „Śpiewajmy piosenki”. 15.25 „Ze świata radia”. 15.30 Pog. sportowa. 15.40 (L) XVIII aud. z cyklu „Zagadki muzyczne”. 16.00 Dziennik. 16.12 Muzyka lekka (pl.). 16.25 Brahms — Kwartet B-dur Nr 3. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.10 Komen gospod. 17.20 „Muzyka dla wszystkich”. 18.20 „10 minut po zje”. 18.30 „Nauka przy głosniku”. 18.55 (L) „Stefan Okrzeja” — aud. oświat. TUR-u. 19.05 „Głos Młodych”. 19.15 (L) Fel. R. Matuszewskiego „Celestyna” — w Teatrze W.P. w Łodzi”. 19.25 (L) Wład. sport. 19.30 (L) Recital śpiewaczy E. Hoffmanowej. 19.50 (L) Rep. „Goście słowiańscy w Łodzi”. 20.02 Dziennik. 20.30 Utwory F. Schuberta. 21.00 „Powrót Odyssea” — słuchow. 21.25 „Melodie świata”. 21.45 „Pokrzywy nad Brdą”. 22.00 „Popioły” S. Zeromskiego. 22.15 (L) X-ta aud. z cyklu poświęconą twórcz. K. Szymanowskiego w oprac. mgr St. Golachowskiego. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.25 (L) Koncert życzeń. 23.57 (L) Program lokalny na jutro.

(sg) Uczestnicy obrad plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego w Warszawie przybywają w dniu dzisiejszym do Łodzi. Przedstawicielom delegacji radzieckich, czeskich, słowackich, jugosłowiańskich i bułgarskich towarzyszyć będą reprezentanci polskiego Towarzystwa Słowiańskiego. Komitet przyjęcia opracował już program jednodziennego pobytu delegacji słowiańskich w Łodzi. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, partii politycznych, związków zawodowych, sfer naukowych, literackich, prasy itd. Na dworcu kolejowym, przed gmachem Zarządu Miejskiego i przed Grand - Hotelem, gdzie goście się zatrzymają, wywieszono zostały na wysokich masztach flagi po-

szczególnych narodów słowiańskich, reprezentowanych w wyścieczech. Wbrew dotychczasowym zapowiadaniom, delegacje nie przyjadą samochodami, lecz koleją i uroczystość powitania odbędzie się w związku z tym, nie na granicy miasta, lecz na dworcu Łódź - Fabryczna. Przyjazd nastąpi o godz. 9,30 rano. Po powitaniach uczestnicy wycieczki udadzą się na śniadanie do hotelu, po czym o godz. 10-ej udadzą się na zwiedzenie Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana. Na godz. 11.30 wyznaczono konferencję w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego. O godz. 14-ej obiad. O ile we wszystkich imprezach delegacje wezmą udział zbiorowo,

o tyle w porze obiadowej rozdzielą się na cztery grupy. I tak profesorów słowiańskich podejmować będzie Uniwersytet Łódzki, pisarzy — Zw. Zaw. Literatów, przedstawicieli prasy słowiańskiej — Zarząd Zw. Dziennikarzy, zaś działaczy robotniczych — Okręgowa Komisja Związków Zawodowych. We wszystkich spotkaniach udział wezmą łódzcy posłowie. Dalej o godz. 17-ej wszystkie delegacje zaproszone zostaną do Teatru Wojska Polskiego na reprezentacyjne przedstawienie „Krakowiaczy i Górale”. Po spektaklu goście podejmowani będą o godz. 19,30 przez Wojewodę łódzkiego w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Wieczorem delegacja opuszcza Łódź, udając się na Dolny Śląsk, do Wrocławia. Ogółem zawita do Łodzi ponad 25 przedstawicieli bratnich narodów słowiańskich.

Zycie partyjne PPS

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani: Kolo przy P.Z.P.W. i B. Nr 22 ul. Kałna 29 godz. 16 min. 30 — tow. Marczak Józef. Kolo przy P.Z.P. Jedw. Gal. Nr 8 ul. Dąbrowska 21 — godz. 13 min. 15 — tow. Kadler Robert. P.Z.P.B. Nr 8 ul. Kilińskiego 2 — godz. 16 — zebranie międzypartyjne — tow. Szwajer Michał.

Komunikat OKZZ

W związku z przyjazdem do Łodzi Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi wzywa wszystkich ludzi wolnych w dniu dzisiejszym od zajęć, ażeby o godz. 10 rano na trasie przejazdu od Dworca ulicą Narutowicza, zebraли się licznie i owocnie witali przejeżdżających gości, do ulicy Piotrkowskiej do Grand Hotelu, Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Łodzi

Za handel bimbrem

(a) Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skazała na 6 miesięcy obozu pracy Bronisławę Napiórkowską i na 1 miesiąc Władysława Krola za handel bimbrem.

Podczas rewizji w mieszkaniu Napiórkowskiej mieszkanki Skierniewic, znaleziono 45 l. bimbru, przeznaczonego na handel. Krol, zam. w pow. Skierniewickim we wsi Borowiny trudnił się dostawą bimbru do sklepów spożywczych.

Oszukiwała kartkowiczów

(h) Komisja Specjalna w czasie kontroli sklepu rzeźnicznego Kazimiera Edyko w Łodzi, wykryła, że przedsiębiorca sprzedawczyń od działała stoninę od mięsa przydziałowego, którą sprzedawała nielegalnie po wyższych cenach. Edyko skazano na 3 miesięce obozu pracy.

Kto ukradł pasy

(a) W Państwowej Fabryce Nr 1 w Rudzie Pabianickiej, nieznanemu sprawcy skradłi ubiegłej nocy trzy pasy transmisyjne

Oto skutki

(a) W dniu wczorajszym zmarł Leon Miklaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zamenhofska 29, z powodu nadmiernego spożycia alkoholu.

Młodociągni uciekinierzy

(a) Z domu RTPD zbiegło trzech chłopców: 16-letni Jerzy Łańnicki, 15-letni Waldemar Nitka i 17-letni Jan Pleśniński, którzy zabrali ze sobą szereg drobiazgów, będących własnością domu.

Dolary od „cioci” z Ameryki nie przyniosły szczęścia

(a) Dnia 25 marca br. w mieszkaniu Janiny Odrobińskiej przy ul. Trębackiej 16, pomocnica domowa 20-letnia Bronisława Młynarczyk w czasie sprzątania mieszkania znalazła między ramami okiennymi woreczek, zawierający 40 dolarów w złocie. Młynarczyk nie nie mówiąc właścicielce mieszkania o swym odkryciu, dolary zabrała.

Po pewnym czasie Młynarczyk dała swą znajomą Irenę Jurek 20 dolarów, prosząc ją o ich sprzedaż i wyjaśnijac, że dolary te otrzymała od cioci z Ameryki w puszcze z konserwami. Jurek z kolei zwróciła się do Leona Babucy z prośbą o pośredniczenie w sprzedaży. Babuca udał się do jublera Stanisława Świerka, który kupił dolary za sumę 43 tys. zł.

Po wykryciu kradzieży Odrobińska skierowała sprawę do Sądu.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadła Bronisława Młynarczyk i jubiler Stanisław Świerk, który kupił obcą walutę bez zezwolenia urzędu dewizowego. W czasie rozprawy Młynarczyk przyznała się do kradzieży. Świerk natomiast tłumaczył się, że dolary kupił jako złom i oddał je natychmiast do przetopienia.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Maurera skazał Bronisławę Młynarczyk na rok więzienia, Irenę Jurek na 2 miesiące więzienia i 7 tys. grzywny, Babucę na 2 miesiące więzienia i 10 tys. grzywny, oraz Świerka na 2 miesiące więzienia i 20 tys. grzywny. Wszystkim skazanym wykonanie wyroku zawieszono na przeciąg dwóch lat.

Oskarżał prok. Cybulski.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH 5-ty dzień ciągnięcia II-ej Klasy 50-ej Jubileuszowej Loterii

Table with lottery results. Columns include winning numbers and amounts. Rows list various winning combinations and their corresponding prize values.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

Na martwym punkcie

Mniej więcej trzy czy cztery miesiące temu niemal cała prasa podała wiadomość o tym, że w Łodzi zorganizowana zostanie centrala wezwani pogotowia ratunkowego. Co najbardziej kompetentni fachowcy wskazywali na to, że obecny stan rzeczy w naszym mieście jest niezadawalający i wymaga reformy i zdawalo się, że lada dzień projekt zostanie zrealizowany.

Tymczasem sprawa ta dawno już ucichła. Władze, kompetentne do stworzenia tej potrzebnej placówki ratunkowej, nabrały wody w usta. Czym się to tłumaczy — trudno powiedzieć.

Faktem jest, że działające na naszym terenie pogotowia ratunkowe pracują w ciężkich warunkach. Pogotowie Miejskie, Czerwonego Krzyża i Ubezpieczalni Społecznej posiadają w sumie 12 karetok dla potrzeb nagłych i ta ilość jest daleko nie wystarczająca, jak na przeszło pół-milionowe skupisko ludzkie, jakim jest Łódź. O tym, żeby tę ilość karetok powiększyć, nie ma mowy ze względu na brak fundusów. To też tym pilniejsza staje się kwestia skoordynowania działalności wszystkich pogotowia i założenia centrali wezwań.

Za urzeczywistnieniem tego projektu przemawiają jeszcze inne względy, o których mówili inicjatorzy Centrali. Ludność jest przy obecnym systemie załatwiania nagłych wypadków — zupełnie zdezorientowana. — Zdarza się często, że do jednego nieszczęśliwego wypadku wzywa się jednocześnie kilka karetok. W tym czasie, gdy np. do jakiegoś blagiego wypadku wyleżdżają jednocześnie z kilku instytucji karetki — w innym wypadku poważnym czeka się na zwołanie pomocy lekarskiej, która nie może, z braku karetok, przyjechać na czas. A łatwo sobie wyobrazić, że w grę może niekiedy wchodzić życie ludzkie.

Wreszcie, co nie jest bez znaczenia, pamiętać trzeba też o tym, że obecnie doprawdy kwestia wyjazdu pogotowia do nagłych wypadków nie jest należyście rozwiązana. Kto np. z łodzi wędził, lub wie o tym, że karetki Pogotowia Miejskiego wyleżdżają wyłącznie do wypadków ulicznych, albo, że pogotowia Ubezpieczalni za żadne skarby do wypadków ulicznych nie jada, a obsługuje tylko ubezpieczonych, których znów nigdy „nie załatwia” Pogotowie Czerwonego Krzyża?

A dlaczego tak jest? Bo brak dostatecznej ilości karetok. To też, jeśli Centrala Wezwań pogotowia ratunkowych została stworzona, wszystkie te komplikacje i rozbieżności w kompetencjach różnych instytucji zostałyby raz na zawsze usunięte. Pogotowie Centralne miałyby jedną centralkę, jeden numer telefoniczny, na który alarmowano by wszystkie nagłe wypadki. Centrala wysyłałaby na miejsce tylko jedną karetkę. — Zaoszczędzilibyśmy sobie kłopotu, wykorzystalibyśmy do maksimum tabor pogotowia i zaprowadzilibyśmy w ich pracy pewien ład.

„Dlaczego więc sprawa ta utknęła na martwym punkcie?”

STG.

1.100 AMPULEK ZNIKŁO BEZ ŚLADU

Kradzież penicyliny

w Centralnej Składnicy Sanitarnej w Łodzi

(a) Z Centralnej Składnicy Sanitarnej w Łodzi przy ul. Kopernika 67-69 w nocy z dnia 9 na 10 czerwca br. zginęło 1.100 ampulek penicyliny po 100 i 500 tys. jednostek.

Magazyny te są pilnie strzeżone i plombowane każdego dnia po zakończeniu pracy. Znajdujące się w nich medykamenty pochodzą przeważnie z transportów UNRRA, szwajcarskich lub szwedzkich i są trudne do zdobycia. Jednakże mimo kontroli i plomb, penicylina zginęła.

Dotychczasowe dochodzenie nie wykryło sprawców kradzieży. Nasuwa się przypuszczenie, że kradzieży musiał dokonać ktoś doskonale orientujący się w magazynie. Penicylina znajdowała się bowiem w lodówce w dość odległym zakamarku magazynu. Sprawcy kradzieży dostali się do magazynu przez okno, wychodzące na posesję,

graniczącą ze Składnicą i zabrali jedynie penicylinę. Tysiące buteleczek i kartonów różnych medykamentów pozostało nietkniętych.

CSS wyznaczyło 50 tys. nagrody dla tego, kto ułatwi wykrycie sprawców kradzieży. Setki szpitali na terenie woj. łódzkiego, poznańskiego kieleckiego

i innych, obsługiwanych przez Centralną Składnicę Sanitarną, cierpią na brak penicyliny, Ośrodki Zdrowia i inne punkty lecznicze zmuszone są do stosowania tego radykalnego środka tylko w wypadkach bardzo już groźnych, tymczasem na wolny rynek po paskarskich cenach wędruje penicylina kradziona.

25 milionów złotych na powodzian

Obywatelski Komitet Pomocy Powodzianom w Łodzi podsumował dotychczasowe wpłaty na rzecz pomocy poszkodowanym przez żywioł.

Jak wynika z bilansu na dzień 13 bm. społeczeństwo Łodzi złożyło 24.613.649,55 zł.

Największy udział w składaniu ofiar na powodzian wziął świat pracy, który złożył ponad 18 milj. zł. W dalszym rzędzie idą organizacje młodzieżowe OM

TUR, ZWM, ZHP, które zebrały 1.088.475 zł. oraz szereg darów w naturze, jak żywność, odzież, sprzęt kuchenny itp.

Królowa sportu zimowego Sonia Henie

w nowym amerykańskim filmie

Najpopularniejsza córka północnej Norwegii — wszechświatowej sławy sportmanki i aktorki Sonia Henie jest bohaterką kapitalnej komedii amerykańskiej „Serce w Dolinie Słońca”, — którą w tych dniach oglądać będziemy na ekranach Łodzi.

Trzęsącą się zabawną perypetie miłosne ekscentrycznej młodej skandynawki zakochanej w muzyku — amerykańczynie.

Niezwykłą atrakcją tego filmu są wspaniałe występy znakomitej łyżwiarki na lodowisku, fenomenalna jazda na nartach oraz szereg innych doskonałych ewolucji taneczno-sportowych.

Partnerami Soni Henie są sympatyczni aktorzy: John Payne i Milton Berle, obaj utalentowani muzycy, którzy wraz ze znakomitą orkiestrą Glenn Millera urozmaicają ten atrakcyjny program.

Całość odznacza się żywą akcją, wartkim tempem i dobrą reżyserią H. Braca Humberstone'a.

Film „Serenada w dolinie słońca” jest prawdziwą uczcią wzrokową i słuchową dla zwolenników tańca, jazzowej muzyki i melodyjnych piosenek.

Wielokrotny „repatriant” okazał się przemytnikiem

(a) 18 marca przyłapano został podczas przekraczania granicy polsko-niemieckiej Henryk Abramowicz — bez stałego miejsca zamieszkania. Podczas rewizji bagażu Abramowicza wykryto 99 kg skóry twardej, 9 sz. skóry miękkiej: 7.650 szt. żyłetek do golenia oraz sztabkę złota. Podczas dochodzenia okazało się, że pomysłowy szmugler od dłuższego czasu podróżował na trasie Polska — Niemcy przewożąc różne artykuły, w szczególności skórę.

Abramowicz przechodził granicę nielegalnie do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, gdzie nabywał skórę, po czym zgłaszał się do eks-

pozytur urzędu repatriacyjnego wyrażając chęć powrotu do kraju. — W bagażach swoich, które każdy repatriant mógł bez trudności przewieźć, szmuglował zakupione towary.

Tak więc kilkakrotny „repatriant” dorobił się pokaźnego majątku na nielegalnym handlu skórą, sztabką złota była bowiem lokatą czystego zysku z „repatriacji”.

Pomysłowego repatrianta przekazano do dyspozycji Komisji Specjalnej, która po przeprowadzeniu dochodzenia skazała go na 6 miesięcy obozu pracy.

Dodatkowe przydziały żywnościowe za m-c maj 1947 r.

Na karty żywnościowe zwykłe, oraz z nadrukiem R. C. A. (Rejonowa Centrala Apropowizacyjna) na miesiąc maj rb. wydawane będą dodatkowo następujące artykuły spożywcze:

Kat. I i Kat. I R. C. A.
1. na odcinek Nr 4 po 1 kg. mąki kukurydzianej, w cenie zł. 2,85 za 1 kg.
2. na odcinek Nr 5 po 0,20 kg. mąki do prania, w cenie zł. 15 za 1 kg.

Kat. II
1. na odcinek Nr 4 po 0,70 kg. mąki

kukurydz., w cenie zł. 2,85 za 1 kg. **Kat. III i Kat. III R. C. A.**

1. na odcinek Nr 5 po 0,5 kg. mąki kukurydz., w cenie zł. 2,85 za 1 kg. **Kat. IR i Kat. z nadr. R.C.A.**

1. na odcinek Nr 5 po 1,5 kg. mąki kukurydz., w cenie zł. 2,85 za 1 kg.

Wywołane na karty żywnościowe Kat. IR (rodzinne) — mąka kukurydziana w ilości 1,5 kg. — stanowi wyrównanie normy mąki, oraz normy chleba.

Termin realizacji wymienionych wyżej odcinków upływa z dniem

Propaganda abstynencji alkoholowej Łódź wypija 700 tys. litrów miesięcznie

Zarząd Główny Związku Rodzin Radiowych w Polsce zwołał kilka dni temu do siedziby rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi specjalne zebranie, celem zapoczątkowania akcji walki z alkoholizmem. W obradach wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, społecznych, kulturalnych, prasy itp.

Z materiału, przedstawionego przez reprezentanta głównych władz Zw. Rodzin Radiowych wynikało, że Łódź konsumuje przeciętnie około 700 tysięcy litrów alkoholu miesięcznie. Wartość tego spożywanego alkoholu jest ogromna i, gdyby np. pieniądze te zostały na cele społeczne, to można by było za nie utrzymać i wychować na pełnowartościowych obywateli kilkadziesiąt tysięcy polskich sierot wojennych.

Po dyskusji zebrani uakreślili szeroki plan działania, który ma

być szczegółowo rozpracowany przez wyłonioną komisję pięciu.

Na pierwszy plan wysuwa się akcja propagandy trzeźwości, która m. in. wskazywać ma szkodliwość na pojów alkoholowych na zdrowie fizyczne i moralne ludności. Oprócz tego przewidziane jest utworzenie poradni antyalkoholowych. Propaganda abstynencji alkoholowej pójdzie również w kierunku ostrzeżenia społeczeństwa przed skutkami „bimburu” i wszelkich alkoholi, pochodzących zwłaszcza z nielegalnych źródeł.

Czytajcie Prasę Socialistyczną

Nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego”

Ukazał się numer czerwcowy (6) „Przeglądu Socjalistycznego” o następującej treści:

J. Hochfeld: Istota dyskusji.

J. Topiński: Humanistyczna realizacja humanistycznej treści socjalizmu.

W. Domino: Rola związków zawodowych i rad zakładowych.

K. Sokółowski: Organizacja gospodarstwa wsi.

A. Kaduszkiewicz: Na drodze do nowego kryzysu w USA.

B. Karst: Genealogia niemieckiej zbrodni.

Z. Wróblewski: Socjalizm wobec zagadnień młodzieży powojennej.

G. Timofiejew: Żeromski i literatura rosyjska.

Kartki z historii socjalizmu:

M. Z.: PPS o jedności działania przed 42 laty.

M. Zawadzka: Henryk Władysław Baron („Smukły”).

J. Beluch-Beloński: Mieczysław Mastek.

J. B.-B.: Szmul Zygelbojn (Artur).

Na horyzoncie:

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

Idee — Myśli — Zagadnienia:

H. Jabłoński: O wydobytych istotnej treści zagadnieniach w dyskusji.

T. Głowacki: Prasa w ustroju kapitalistycznym.

P. Kaltenberg: Politycy i społecznicy.

W. Skoraszewski: Bank Budownictwa Mieszkaninowego.

K. Szczerba: Na marginesie reformy uniwersyteckiej w W. Brytanii.

K. Winkler: Malarstwo nowoczesne w Polsce przedwojennej.

Z życia partii:

Notatnik referenta.

KOEDUKACYJNE LICEUM DLA DROGISTÓW

Łódź, Nowotki 105 (Pomorska)

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1947/48 do 30 czerwca 1947 r.

1) do I kl. licealnej normalnej.

2) na 1-roczy Kurs Zawodowy Specjalny dla absolwentów liceów ogólnokształcących.

3) na 5-cio miesięczny Kurs Przygotowawczy dla czynnych drogistów, którzy odbyli praktykę w składzie aptecznym, a nie mają dotychczas dyplomu.

Sekretariat Liceum czynny od godz. 16-18-ej.

KONKURS

P. STANOWISKO

KIEROWNIKA RACHUBY —
BILANSISTĘ

Przyjmujemy natychmiast kierownika rachuby-bilansistę na warunkach b. korzystnych w/g umowy. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Pińczowie.

Przetarg nieograniczony

Rejonowa Centrala Apropowizacyjna zastrzega sobie prawo wyboru na w Łodzi ogłasza przetarg nie-oferenta bez względu na cenę, oraz ograniczony na dostawę artykułów przeprowadzenia przetargu ustnego żywnościowych dla stołówek fabry-lub piśmiennego między wybranymi czynnych oferentami, a także unieważnienia

Firmy biorące udział w przetargu bez podania przyczyn, nadsyłać winny ceny na towary Oferty w zalakowanych kopertach tylko pierwszej jakości z zaznaczeniem „Przetarg na dostawę ilości oferowanego towaru. wy stołówek” należy składać w Ziemiopłody muszą odpowiadać Wydziału Zakupu R. C. A. w Łodzi, wymogom gieldowym, a mięso i Plac Zwycięstwa 2/4.

przetwory mięsne pierwszej klasy Otwarcie kopert odbędzie się dnia według klasyfikacji B. F. A. 21.6. 47 r. o godz. 11-ej.

Rejonowa Centrala Apropowizacyjna

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem		
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście		
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi		
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne		
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz
W niedziele i święta 50 procent drożej.		Minimum 10 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT i skórnych, Piotrkowska Nr 106. specjalista chorób wenerycznych. Przyjmuje od 7-10 i od 3-7.

Dr med. B. TOLCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1-3 i od 4-6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12-2 i 4-6. Tel. 205-55. —232

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3-5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr RATAJ-ZURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33, godzina 12-1 i 3-5 1/2.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksy miliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej), tel. 169-00.

Dr S. ZURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych — powrócił. Piotrkowska Nr 33, godz. 12-1 i 3-5,30. —7069

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra (monety, używane przedmioty) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne — Plac Wolności w podwórzu na lewo. —7130

SPRZEDAM samochód ciężarowy marki „Steyr”. Wiadomość — Bazar 8 m. 60. —7140

ROZWIERTAKI, WIERTLA spiralne do metali, gwintowniki i narzędzia, śruby, narzędzia i artykuły techniczne, łożyska kulkowe i maszyny kuchenne poleca Kazimierz Madej, Łódź, Piotrkowska 181, telefony: 272-08 i 260-19.

UNIEWAŻNIAM skradzioną dowód kolejowy Nr. 83038, legitymację tramwajową serii A i kartę repatriacyjną Anforucyk Walenty. 7144

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS Skrzypek Henryk Wieckowski 57. 7145

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację, wydaną przez Dyr. Poczta i Telegrafów Nr. 489/b. Rezbda Wiktoria. 7146

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS, kartę repatriacyjną, legitymację Zw. Zaw. Warchol Piotr, Trębacka 89. 7147

UNIEWAŻNIAM książeczkę Ubezpieczalni Kwiatkowska ul. Przędzalniana 107. 7148

Lokale

STUDENTKA poszukuje pokoju, dogodne warunki do nauki. Oferty pod Śródmieście. 7143

Różne

ZGINAŁ pies czarno-popielaty. Odprowadzić Jaracza 88. 7149

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

NASZE TELEFONY:	
Redakcja:	Administracja:
Redaktor naczelny 130-46	Dyrektor admin. 257-93
Sekr. Red. 144-18	Sekretariat admin. 136-91
Redaktor dyżurny	Prenumerata, kolportaż i kasa 261-93
i redaktor działów 257-94	Ekspedycja
Centrala 130-46	Dział ogłoszeń 256-37
	Rozdzielnia 272-57